

# GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA, 18 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

287

## Obrona pokoju - sprawą wszystkich narodów świata Pod wodzą Wielkiego Stalina światowy obóz pokoju odniesie zwycięstwo nad ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji

### Uroczyste otwarcie II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). - W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczęły się dn. 16 bm. o godz. 18 czasu moskiewskiego obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju.

W pięknej, zgaszczonej oświetleniem sali zebrali się wysłannicy wielomilionowego narodu radzieckiego, robotnicy i kolchoźnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, działacze obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju.

W pięknej, zgaszczonej oświetleniem sali zebrali się wysłannicy wielomilionowego narodu radzieckiego, robotnicy i kolchoźnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, działacze obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju.

LINOWSKI PLAN PRZEOBRZENIA PRZYRODY, A WÓDZ NARODU RADZIECKIEGO - WIELKI STALIN WNOŚI SWOIMI PRACAMI W DZIEDZINIE JEZYKOZNAWSTWA NOWY, NIEZWYKLE CENNY WKŁAD DO SKARBNIKI KULTURY LUDZKIEJ.

Jesteśmy silni - lecz wojny nie chcemy! Przez rozpętanie nowej rzezi wojennej imperialiści pragną ratować swe interesy, lecz nie uda im się urzeczywistnić tego zbrodnictwa. Witamy wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie niezależnie od ich poglądów i przekonań. Pragniemy wspólnie walczyć z nimi o utrzymanie pokoju.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu i owacji na cześć światowego obozu pokoju, na cześć przyjaźni między narodami, na cześć ości światowego pokoju - Związku Radzieckiego i Genialnego Chorażego postępowej ludzkości w walce o pokój - Józefa Stalina, Aleksandra Fadijewa otwiera obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju.

Na wniosek wybitnego uczonego radzieckiego - profesora Oparina wybrane zostaje kilkudziesięciu-osobowe prezydium Konferencji, do którego weszli m. in.: sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich - Fadijew, prezydent Akademii Nauk ZSRR - Wawilow, przewodniczący Komitetu Obrony Pokoju ZSRR - Tichonow, prezydent Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina - Łysienko, sekretarz KC WLKZM - Michajłow, sekretarz WCSPS - Sotolow, znakomity nowator produkcji, starszy majster fabryki „Kalibr” - Mikołaj Rossyjski, wybitny stachanowiec leningradzki - Dubinin, przewodniczący kolchozu im. Stalina na Ukrainie - Litowczenko, członek Akademii Nauk ZSRR - Dzierżawin - prezydent Ukraińskiej Akademii Nauk - Palladin, sekretarz KC WLKZM Jerszowa, wybitny kompozytor radziecki - Szostakowicz, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego - Niemiejmanow, znakomita pisarka - Wanda Wasilewska, bohaterka powieści Polewoja - lotnik Meresiejew, pisarz białoruski - Jakub Kolas, prezydent Akademii Nauk Lekarskich - Aniczow, przewodniczący Centralnej Rady Spółdzielczej ZSRR - Chochlow, znakomity aktor gruziński - Chorawa, znany kombajnier, stachanowiec - Borin, bohaterka pracy socjalistycznej, na wodzorka rolnictwa - Basti Bagirowa, pisarz - Leonow, poeta - Surkow, - przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich - Popowa, metropolita



Przemówienie Aleksandra Fadijewa

Obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju zajął członek prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, znakomity pisarz - Aleksander Fadijew.

Mówca stwierdził, że konferencja odbywa się w chwili, gdy narody całej kuli ziemskiej przygotowują się do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, gdy ruch w obronie pokoju, obejmujący setki milionów ludzi stał się potężną siłą, w chwili gdy imperialiści amerykańscy rozpalił krwawą pożogę na Dalekim Wschodzie i coraz czynniej wciągają swych sojuszników i satelitów europejskich do przygotowań wojennych.

Świat - oświadczył Fadijew - nigdy jeszcze nie był świadkiem takiego nagrywania się z najbardziej elementarnych zasad prawa i sprawiedliwości, jakim jest nadużycie przez imperialistów USA sztandaru ONZ dla zbrodniczej napaści na meczyska narodu koreańskiego.

Przesyłamy nasze płonne pozdrowienie bohaterstwu narodowi koreańskiemu walczącemu o swą wolność i niepodległość - oświadczył mówca wśród burzliwych oklasków całej sali. - Żadamy, by ONZ położyła niezwłocznie kres przestępstwu i zbrodniczej wojnie, domagamy się umożliwienia narodowi koreańskiemu pokojowego życia i twórczej pracy.

Doświadczenia ostatniej wojny, rozpętanej przez Hitlera - stwierdził Aleksander Fadijew - winny ostrzece narody krajów kapitalistycznych w jaką oślepłą spychają je imperialiści anglo-amerykańscy.

W dalszym ciągu przemówienia Fadijew wskazał, że światowy front pokoju krzepnie z każdym dniem, czego wyrazem jest zebranie blisko PÓŁ MILLIARDA PODPISÓW pod Apellem Sztokholmskim. Związek Radziecki - oświadczył mówca - wśród owacji wszystkich zgromadzonych - którego cała dorosła ludność podpisała. Apell Sztokholmski, kroczy pod wodzą Wielkiego Stalina na czele światowego obozu obrońców pokoju.

W chwili, gdy imperialiści knują plany nowej rzezi wojennej i realizują krwawą agresję, ludzie radzieccy urzeczywistniają wspaniały, STA

W odpowiedzi stachanowcom „Trehgornoj Manufaktury”, załoga ZPB im. Dzierżyńskiego wy stosowała list następującej treści: Do Załogi „Trehgornoj Manufaktury” Moskwa DRODZY PRZYJACIELE! List Wasz otrzymaliśmy w czasie, kiedy klasa robotnicza całej Polski na wezwanie załogi hut „Pokoju” podejmuje zobowiązania na cześć 33 rocznicy Wielkiego Października i II Kongresu Obróńców Pokoju, zobowiązania, które mają przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego. My, pracownicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi, włączyliśmy się z pełnym entuzjazmem do fali zobowiązań, pamiętając o tym, że naród polski dwukrotnie otrzymał wolność dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Obecnie, kiedy władza w Polsce opoczywa w rękach klasy robotniczej, swą twórczą pracę budujemy podstawy socjalizmu w naszym kraju, wzorując się na doświadczeniach Waszego Narodu.

Codziennym naszym wysiłkiem dajemy odpowiedź na zapasy imperia listów amerykańskich, którzy na Dalekim Wschodzie przeszli do otwartej agresji i chcą wywołać pożogę wojenną na całym świecie.

Potępimy barbarzyńskie metody imperialistów amerykańskich, którzy zdradziecko napadli na bohaterki

Prezydent Bolesław Bierut na inauguracji roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR

Warszawa (PAP). - W poniedziałek dnia 16 bm. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Na uroczystości przybył przewodniczący KC PZPR tow. Prezydent Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR tow. tow. Cyraniewicz, Berman i Zambrowski oraz szereg działaczy partyjnych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Prezydent Bierut. Z ramienia Instytutu zabrał głos prof. Adam Schaff, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który w krótkich słowach przedstawił zebranyemu cel i zadania nowo powstałej placówki partyjnej.

Po części oficjalnej Prezydent Bierut i członkowie Biura Politycznego KC PZPR rozmawiali z uczniami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

Prezydent Bierut i członkowie Biura Politycznego KC PZPR rozmawiali z uczniami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

Prezydent Bierut i członkowie Biura Politycznego KC PZPR rozmawiali z uczniami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

Mikołaj, znakomita sportsmenka radziecka - Issakowa.

Do prezydium Konferencji wśród oklasków zebranych zaproszony został członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i przewodniczący Komitetu Obróńców Pokoju Wielkiej Brytanii - Crowther.

Na wniosek Mikołaja Rossyjskiego wśród spontanicznych owacji uczestników konferencji wybrano prezydium honorowe - członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele. Delegaci wstają, Sala rozbrzmiewa owacjami na cześć Wielkiego Wodza narodów

Chorażego Pokoju, Stalina.

Po wyborze sekretariatu Konferencji, Komisji Mandatowej oraz Komisji Redakcyjnej jednogłośnie przyjęto został porządek dzienny Konferencji, składający się z trzech punktów:

- 1 - referat Mikołaja Tichonowa „Naród radziecki w walce o pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny”.
- 2 - wybory delegatów na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju.
- 3 - wybory Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

W Brandenburskiej frekwencja wyniosła ponad 98 proc. Również w tym kraju kandydaci Frontu Narodowego zdobyli przeważającą większość głosów (1.822.338 przeciwko 1.569).

Meklemburgia wyróżnia się olbrzymim udziałem wyborców w głosowaniu. Frekwencja wyniosła w tym kraju 99,14 proc. Kandydaci Frontu Narodowego uzyskali walne zwycięstwo, osiągając 135.824 głosów. Przeciwnicy Frontu Narodowego zdobyli zaledwie 1.600 głosów.

Z okazji zwycięstwa wyborczego Frontu Narodowego Niemieckie Wolne Związki Zawodowe w Turyni wydały odezwę, w której stwierdza ją, że „wyniki wyborów świadczą, iż naród niemiecki popiera bez zastrzeżeń program Narodowego Frontu, pragnie wzmocnić ustrój antyfaszystowski - demokratyczny NRD, gotów jest ofiarować nad realizacją planu 5-letniego oraz oddać swe siły w obronie jedności i niezawisłości swej ojczyzny”.

W Saksonii 98,08 proc. osób uprawnionych do głosowania wzięło udział w niedzielnych wyborach. Złożono 4.113.410 ważnych głosów, z tego 4.104.144 na kandydatów Frontu Narodowego.

W kraju Sachsen-Anhalt frekwencja wyniosła 98,72 proc. Kandydaci Frontu Narodowego zdobyli 2.838.206 głosów, przeciwko nim głosowało 4.808 osób.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Brandenburskiej frekwencja wyniosła ponad 98 proc. Również w tym kraju kandydaci Frontu Narodowego zdobyli przeważającą większość głosów (1.822.338 przeciwko 1.569).

Meklemburgia wyróżnia się olbrzymim udziałem wyborców w głosowaniu. Frekwencja wyniosła w tym kraju 99,14 proc. Kandydaci Frontu Narodowego uzyskali walne zwycięstwo, osiągając 135.824 głosów. Przeciwnicy Frontu Narodowego zdobyli zaledwie 1.600 głosów.

Z okazji zwycięstwa wyborczego Frontu Narodowego Niemieckie Wolne Związki Zawodowe w Turyni wydały odezwę, w której stwierdza ją, że „wyniki wyborów świadczą, iż naród niemiecki popiera bez zastrzeżeń program Narodowego Frontu, pragnie wzmocnić ustrój antyfaszystowski - demokratyczny NRD, gotów jest ofiarować nad realizacją planu 5-letniego oraz oddać swe siły w obronie jedności i niezawisłości swej ojczyzny”.

W Saksonii 98,08 proc. osób uprawnionych do głosowania wzięło udział w niedzielnych wyborach. Złożono 4.113.410 ważnych głosów, z tego 4.104.144 na kandydatów Frontu Narodowego.

W kraju Sachsen-Anhalt frekwencja wyniosła 98,72 proc. Kandydaci Frontu Narodowego zdobyli 2.838.206 głosów, przeciwko nim głosowało 4.808 osób.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

## Ludność NRD wykazała całemu światu gotowość walki o pokój

### Ponad 12 milionów głosów padło na listę Frontu Narodowego

BERLIN (PAP). - Dr Steinhoff, minister spraw wewnętrznych NRD i komisarz generalny wyborów zakomunikował specjalnym piśmie prezydentowi Pleckowi o wynikach głosowania.

Naród nasz - stwierdza dr Steinhoff - z nieznaną dotychczas stanowczością wykazał światu, że gotów jest walczyć o pokój i zjednoczenie demokratycznych i pokojów milijonów Niemców oraz pracować ofiarnie dla wzmocnienia ustroju demokracji obywatelskiej i odbudowy kraju.

List dr Steinhoffa zawiera następnie częściowe wyniki wyborów niedzielnych. Z 12.331.905 uprawnionych do głosowania osób, 12.139.932 wzięło udział w wyborach. Frekwencja wyborcza wyniosła więc 98,44 proc.

Z 12.124.289 ważnych głosów jedy nie 35.545 złożonych zostało przeciwko kandydatom Frontu Narodowego. Pozostałe głosy w liczbie 12.088.744 oddane zostały na kandydatów Frontu Narodowego.

Pismo dr Steinhoffa zawiera dane cyfrowe, ilustrujące wyniki wyborów w poszczególnych krajach NRD.

W Saksonii 98,08 proc. osób uprawnionych do głosowania wzięło udział w niedzielnych wyborach. Złożono 4.113.410 ważnych głosów, z tego 4.104.144 na kandydatów Frontu Narodowego.

W kraju Sachsen-Anhalt frekwencja wyniosła 98,72 proc. Kandydaci Frontu Narodowego zdobyli 2.838.206 głosów, przeciwko nim głosowało 4.808 osób.

W Turyni 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

## Konferencja Obróńców Pokoju w Albanii

TIRANA (PAP). - W Tiranie rozpoczęły się obrady II Ogólnokrajowej Konferencji Obróńców Pokoju.

Do prezydium honorowego wybrano członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele, członków Biura Politycznego KC Albańskiej Partii Pracy na czele z Enver Hodżą oraz członków Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju z prof. Joliot Curie na czele.

## „Dzięki Wam pracujemy coraz lepiej i wydajniej...” Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego odpowiadają na list przodowników radzieckich

W odpowiedzi stachanowcom „Trehgornoj Manufaktury”, załoga ZPB im. Dzierżyńskiego wy stosowała list następującej treści: Do Załogi „Trehgornoj Manufaktury” Moskwa DRODZY PRZYJACIELE!

List Wasz otrzymaliśmy w czasie, kiedy klasa robotnicza całej Polski na wezwanie załogi hut „Pokoju” podejmuje zobowiązania na cześć 33 rocznicy Wielkiego Października i II Kongresu Obróńców Pokoju, zobowiązania, które mają przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Obecnie, kiedy władza w Polsce opoczywa w rękach klasy robotniczej, swą twórczą pracę budujemy podstawy socjalizmu w naszym kraju, wzorując się na doświadczeniach Waszego Narodu.

Codziennym naszym wysiłkiem dajemy odpowiedź na zapasy imperia listów amerykańskich, którzy na Dalekim Wschodzie przeszli do otwartej agresji i chcą wywołać pożogę wojenną na całym świecie.

Potępimy barbarzyńskie metody imperialistów amerykańskich, którzy zdradziecko napadli na bohaterki

Prezydent Bolesław Bierut na inauguracji roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR

Warszawa (PAP). - W poniedziałek dnia 16 bm. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Na uroczystości przybył przewodniczący KC PZPR tow. Prezydent Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR tow. tow. Cyraniewicz, Berman i Zambrowski oraz szereg działaczy partyjnych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Prezydent Bierut. Z ramienia Instytutu zabrał głos prof. Adam Schaff, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który w krótkich słowach przedstawił zebranyemu cel i zadania nowo powstałej placówki partyjnej.

Po części oficjalnej Prezydent Bierut i członkowie Biura Politycznego KC PZPR rozmawiali z uczniami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Prezydent Bierut. Z ramienia Instytutu zabrał głos prof. Adam Schaff, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który w krótkich słowach przedstawił zebranyemu cel i zadania nowo powstałej placówki partyjnej.

Po części oficjalnej Prezydent Bierut i członkowie Biura Politycznego KC PZPR rozmawiali z uczniami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Prezydent Bierut. Z ramienia Instytutu zabrał głos prof. Adam Schaff, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który w krótkich słowach przedstawił zebranyemu cel i zadania nowo powstałej placówki partyjnej.

Po części oficjalnej Prezydent Bierut i członkowie Biura Politycznego KC PZPR rozmawiali z uczniami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Prezydent Bierut. Z ramienia Instytutu zabrał głos prof. Adam Schaff, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który w krótkich słowach przedstawił zebranyemu cel i zadania nowo powstałej placówki partyjnej.

Po części oficjalnej Prezydent Bierut i członkowie Biura Politycznego KC PZPR rozmawiali z uczniami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Prezydent Bierut. Z ramienia Instytutu zabrał głos prof. Adam Schaff, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który w krótkich słowach przedstawił zebranyemu cel i zadania nowo powstałej placówki partyjnej.



# Plan 6-letni jest prawem

## — które obowiązuje wszystkich

### Wyniki pracy przemysłu bawełnianego we wrześniu

Październik — to pierwszy miesiąc ostatniego kwartału. Już wkrótce zatem pozostawimy za sobą rok 1950 — pierwszy rok Planu Sześcioletniego. Niezadługo też będziemy mogli stwierdzić, czy postawione przed nami na rok bieżący zadania, wynikające z tego wielkiego programu budownictwa podstap socjalizmu w Polsce, zostały przez nas wykonane w sposób zadowalający.

Było by jednak zbyt późno dopiero w końcu grudnia lub stycznia zastanawiać się nad tym. Troską o wykonanie planu trzeba żyć codziennie, pamiętając, że każdy plan odcinkowy jest jednym z fragmentów olbrzymiego Planu Sześcioletniego. Walka o wykonanie Planu musi więc toczyć się ustawicznie. Tylko w ten sposób zapewnić możemy wypełnienie naszych sześcioletnich zadań: wzrostu produkcji, podniesienia się stopy życiowej mas pracujących i wzmocnienia między narodowych sił pokoju.

Z tego też punktu widzenia należy rozpatrywać wyniki naszej pracy każdego miesiąca, a nawet dnia. Operatywnie wyciągnięcie wniosków z doświadczeń wrześniowych winno nam pomóc w przewyżczeniu różnego rodzaju trudności w ostatnich miesiącach bieżącego roku pomyślnym zakończeniem pierwszego roku Planu Sześcioletniego.

Takie zadanie stoi również przed włókniarzami. Przypomnijmy sobie, że np. produkcja przemysłu bawełnianego w okresie sześciolecia ma wzrosnąć o 55 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Wskaźnik zapotrzebowania w tkaniu bawełnianym wzrosło na jednego mieszkańca o 65 proc. co nie jest bynajmniej dziwne, jeśli zważyż, że kraj nasz wymaga coraz więcej tkanin o coraz wyższej jakości.

### We wrześniu nieco lepiej aniżeli w sierpniu

Wykonanie planu przez przemysł bawełniany we wrześniu kształtuje się nieco korzystniej, aniżeli w poprzednim miesiącu. Mimo to jednak wyniki za wrzesień bynajmniej nie są jeszcze zadowalające.

Mówią o tym liczby. Plan przekroczył tylko przedziałem cienkopędne, gdzie zrealizowano go w 105,3 proc. (w sierpniu w 103,4 proc.) oraz wykończalnie, które wykonały plan w 104,3 proc. (w sierpniu w 97,6 proc.). W przedziałach średniopędnych i odpadkowych oraz w tkal-

niach zabrakło do pełnego wykonania planu około 1 proc.

Zatem w przemyśle bawełnianym w porównaniu z minionym okresem położenie uległo pewnej poprawie. Ze względu jednak na niedobory powstałe w ciągu poprzednich miesięcy, trzeba dolożyć jeszcze znacznych wysiłków, aby osiągnąć pomyślne wykonanie planu rocznego — I etapu Planu Sześcioletniego.

### Z trudnościami trzeba walczyć

W przemyśle bawełnianym mamy grupę zakładów, które od szeregu miesięcy nie wykonują planów na tych czy innych odcinkach. Dlatego tak się dzieje? Zainteresowane zakłady nie udzielają na to pytania zadowalającej odpowiedzi. Nie będzie nią przecież powoływanie się na te czy inne „objektywne”, a więc od nikogo w danej chwili nie zależne trudności.

Tłumaczenie na przykład faktu niewykonania planu przez Nową Tkalnię w ZPB im. Stalina niskim stanem zatrudnienia nie jest przekonującym dowodem. Nasuwa się bowiem pytanie, co uczyniła dyrekcja w celu zapewnienia odpowiednich warunków dla rozwoju ruchu wielowarsztatowego, co zdiagnozowała organizacja partyjna i rada zakładowa, aby wciągnąć do tego ruchu jak największą liczbę tkaczy i tkaczycy? Dzięki rozwojowi ruchu wielowarsztatowego można było by uniknąć unieruchomienia krosien z powodu braku rąk do pracy. I tak zwana „objektywna” trudność została łaby w planowy i świadomy sposób przewyżczone.

Przecież tą właśnie drogą poszły Osozkowskie ZPB, które dzięki rozwojowi ruchu wielowarsztatowego wykonują plany z nadwyżką przy stanie zatrudnienia niższym od przewidzianego, osiągając przy tym wysoka jakość produkcji.

Tkalnica ZPB im. Dubois nie wykonuje planów od lipca nie dlatego — jak to kierownictwo zakładów chce wytłumaczyć, że poważne trudności spowodował okres urlopow, ale dla tego, że w zakładach tych zapomina się o rozłożeniu opieki nad tkaczami, które przeszły na zwiększoną obsługę krosien.

Na brak tej opieki skarżyli się we wrześniu również wielowarsztatowcy z ZPB im. Kunickiego, gdzie je dnoceśnie bardzo poważnie niedomaga sprawa szkolenia, którym objęto np. w przedziałni zaledwie 14 proc. robotników nie wykonujących baz.

W przedziałni średniopędnej Zakładów im. Rewolucji 1965 roku szkoleniem objęto zaledwie 4,4 proc. Oto są niektóre istotne przyczyny niewykonania planów. Ale tego rodzaju trudności mogą i muszą być pokonane.

### Zakłady, które ciągną w tył cały przemysł bawełniany

Nad przebiegiem wykonania planu trzeba czuwać nieustannie. Jest to obowiązek dyrektora, organizacji partyjnej i rady zakładowej. Dlatego też np. że świadcy o dyrektorze produkcji w ZPB w Często chowie fakt niewykonania przez przedziałnię tych zakładów planu wrześniowego, tym bardziej, że jeszcze 28 września zapewniali o publicznie na naradzie w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego, że niebezpieczeństwo niewykonania planu w jego zakładach nie istnieje. Wskazuje to więc, że dyrektor ten nie był w ogóle zorientowany w możliwościach zakładów. Nic też dziwnego, że nie potrafił on skutecznie walczyć o wypełnienie planu.

Podobnie nie wykonały na naszym terenie zadań Planu Sześcioletniego (przypadających na wrzesień) między innymi ZPB im. Marchlewskie

go, ZPB im. Dubois, ZPB im. Stalina, ZPB im. Kunickiego i ZPB w Zielonowie, nie realizując na tych czy innych odcinkach planów miesięcznych i ciągnąc w tył cały przemysł bawełniany. Dyrekcje oraz organizacje partyjne i zawodowe tych zakładów muszą sobie zdać jasno sprawę ze znaczenia faktu niewykonania Planu Sześcioletniego, którego wytyczne zostały zatwierdzone przez V Plenum KC PZPR i który stał się ustawą uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy, a więc prawem, powszechnie wszystkich obowiązującym. Niewykonanie planów — to naruszenie obowiązującego prawa.

Trzeba dolożyć wysiłków, aby plany w przemyśle bawełnianym były systematycznie realizowane na każdym odcinku. Musi tego dopłynować Centralny Zarząd. Odpowiedzialni są za to dyrektorzy zakładów oraz organizacje partyjne i związkowe.

Klasa robotnicza żyje w poczuciu odpowiedzialności za wykonanie Planu Sześcioletniego. Dowodzą tego masowo podejmowane i terminowo dotrzymywane przez robotników przemysłu bawełnianego zobowiązania ku uczczeniu 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pełki.

Ta twórcza inicjatywa mas robotniczych, przejawiająca się w najprzeróżniejszy sposób, a wykażująca szczególne nasilenie teraz — na cześć rocznicy zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej — musi mieć zapewnione odpowiednie warunki, umożliwiające systematyczne wykonywanie Planu Sześcioletniego.

S. K.

# To i owo

## Czy ma pan bzika?

Neohitlerowska, zbrodnicza polityka imperialistowa angloamerykańskich budzi powszechny wstręt i obrzydzenie. Żaden uczciwy, normalny człowiek nie może myśleć bez oburzenia o ludobójczych wyczynach oprawcy Mac Artura, wcielającego w życie bestialskie marzenia Trumana o „niesieniu mordy dzieciom w kołyskach i starcom przy modlitwie...”

O tych uczuciach i myślach milionów normalnych, uczciwych obywateli wie dobrze imperialistyczna propaganda. Oczywiście, bardzo jej nie na rękę, że przeważająca, postępowa część ludzkości piętnuje ludobójczy uścisk podlegaczy, których szaleńcem kieruje kalkulująca zimno krew na dolary i kilkadziesiąt miliardów Wall-Streetu. I dlatego propaganda ta staje wprost na głowie, aby jakoś wytłumaczyć, że właściwie wszystkie spracki barbarzyńców USA są zupełnie „normalne”. Rzecz prosta, nie jest to bynajmniej łatwe. Ale od czegoż mózgi luminarzy tzw. nauki zachodniej, pozostających na żołdzie imperialistów?

Ot, jeden z nich np., niejaki profesor Valentine z uniwersytetu angielskiego w Birmingham — myślał, myślał, aż „wymyślił”. Po prostu — jakko Kolumba. Trzeba ludziom (tzw. „szarym ludziom”, którzy potępią i politykę Waszyngtonu i Wall-Streetu) uświadomić, że są wariatami. — „Czy ma pan bzika? — zapytuje (słuchaczy, czytelników) „uczony” z Birmingham. — Jeśli tak, proszę się nie przejmować. Wszyscy przecież mamy dziś bzika. Było by rzeczą wprost nienormalną być obecnie w pełni normalnym”.

Rzecz jasna, słowa „profesora” są poparte „argumentami”. Valentine powołuje się na własne „obserwacje”, według których na 1000 Anglików 600 ma mieć tzw. fiołka. W USA ten stosunek jest niewątpliwie większy („dowodzą” tego z kolei uczeni amerykańscy).

Wzrastająca świadomość milionowych mas całego świata, które w walce o pokój, w walce przeciw ludobójstwu i szalibierstwu imperialistów zdobywają coraz większy rozum polityczny i społeczny — skazuje z góry na niepowodzenie valentinowską „teorię bzika”.

Mimo „uczone dowody” postępowa ludzkość nie da sobie wmurować, iż stanowi społeczeństwo wariatów, którym anomalnie wydaje się normalnym. Zwłaszcza, gdy tym „normalnym anomalnym” prof. Valentine’a jest ludobójstwo i tym podobne zbrodnie wymierzone przeciw życiu, zdrowiu ludzkości, przeciw postępcowi i pokojowi świata.

Na nic tu się zda „teoria bzika”.

E. TAM.

# Jak POM w Strzelcach Wielkich zwalcza trudności

## Szkolenie partyjne nieodzownym warunkiem dobrej pracy politycznej i zawodowej

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Strzelcach Wielkich, powiat radomski, powstał w szczególności trudnych warunkach. Wróg klasowy, wiedząc wcześniej o mającej nastąpić organizacji POM-u (został on założony 20 czerwca r.b.), przeprowadził już zgory zacieklą agitację przeciwko POM-owi, a zwłaszcza przeciw nowoczesnej, mechanicznej uprawie ziemi.

Nawet w Gminnej Spółdzielni dąży się odczuć skutki tej szkodniczej propagandy. Tak się bowiem jakoś składało, że w sklepach tej spółdzielni brakło nieraz dla pracowników POM-u (włącznie dla nich) chleba czy też wędlin, tj. produktów, których wszędzie było i jest pod dostatkiem. Zdarzało się również, że padały jawne pogroźki pod adresem traktorzystów.

Wróg robota sprawiła, że w pierwszym okresie zamówienia na snopowizalarki wpływały bardzo powoli, na tomiast w późniejszym wprost masowo, na domiar z żądaniem natychmiastowego wykonania prac przy koszeniu zboża i podorywkach, co technicznie było niewykonalne. To także było wynikiem działalności nieprzebiegającego w środkach wroga klasowego, usiłującego w ten sposób podważyć zaufanie do POM-u, wykażać, że „nie jest on w stanie” wykonać w terminie powierzonych mu prac.

Jak POM w Strzelcach Wielkich walczył z tymi trudnościami?

### Gdzie nie ma pracy partyjnej — wzmaga działalność wróg klasowy

Trzeba stwierdzić, że POM nie potrafił skutecznie przeciwstawić się propagandzie wroga klasowego. Składało się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim brak było organizacji partyjnej. Została ona stworzona dopiero po dwóch miesiącach istnienia POM-u, chociaż od początku w POM-ie pracuje kilkunastu członków Partii. Owo poważne zaniedbanie ze strony Komitetu Powiatowego w Radomsku, Komitetu Gminnego i samych zatrudnionych w POM-ie członków Partii, już na wstępie odbiło się ujemnie na poczynaniach POM-u. Nie stało zorganizowanej komórki partyjnej, która zdolna byłaby z jednej strony przewodzić załodze w zwalczaniu wroga klasowego, z drugiej zaś — rozwijać energicznie akcję polityczną i uświadamiającą wśród chłopów małej i średniorolnych. Pojedyncze wysiłki, podejmowane czy to przez kierownictwo, czy też przez poszczególnych pracowników, nie przynosiły pożądaných wyników. Zresztą pozostawiający jeszcze wiele do życzenia poziom polityczny większości członków załogi znacznie utrudniał działalność POM-u na tym odcinku.

Stan ten demobilizował pracowników POM-u, co ujemnie odbiło się na wykonywaniu przez nich obowiązków zawodowych. Nie kontrolowano maszyn, wychodzących w pole. Bywało, że traktorzyści przyjeżdżali do pracy z zepsutymi snopowizalarkami. Zdarzały się także wypadki niedokładnego przeprowadzania robót żniwnych.

### Stworzenie organizacji partyjnej przyniosło poprawę sytuacji

Pożądane zmiany nastąpiły dopiero z chwilą powstania organizacji partyjnej, która coraz skuteczniej zaczyna nadawać ton pracy POM-u. Na zebraniach partyjnych analizuje się i omawia wszystkie odcinki pracy Ośrodka, co pozwoliło usunąć już wiele niedomagań. Uległ polepszeniu stosunek do maszyn, traktorzyści wypełniają o wiele staranniej powierzone im zadania. Niektórzy z nich przekraczają poważnie normy przy orce, jak np. ZMP-owiec Łuczak i tow. Barański. Tow. Kruszczyński zaoszczędza miesięcznie 80 kg. paliwa. Przepały (nadmierne zużyczenie paliwa) zostały całkowicie zlikwidowane.

Nie znaczy to, oczywiście, że POM w Strzelcach Wielkich pracuje już całkowicie zadowalająco. Organizacja partyjna z sekretarzem tow. Mieczysławem Papieżem dokłada wysiłku, aby jak najrychlej usunąć wszystkie

usterki, lecz względnie krótki okres jej działalności nie pozwolił jeszcze na rozwinięcie dostatecznej pracy. Dlatego też istnieje jeszcze wiele braków w pracy Ośrodka, powstałych z niedopatrzienia kierownictwa.

Najbardziej rażącym niedociągnięciem jest brak odpowiedniej współpracy ze spółdzielniami produkcyjnymi. Plany pracy spółdzielni produkcyjnych, ustalone przy udziale agronomów POM-u, były niedokładne. Agronomowie nie dopatrzali, ażeby siły pociągowe, należące do spółdzielni, zostały należycie wykorzystane w jesiennej akcji siewnej. Nawet w trakcie prowadzenia orki pod zasiewy jesienne, POM nie był w stanie określić areału, który miał do zoraania na polach spółdzielni produkcyjnych. Nastąpiło to dlatego, że dotychczas nikt nie interesował się pracą agronomów w terenie, ani jej nie kontrolował. Na tym odcinku organizacja partyjna jeszcze niewiele zdziałała.

Organizacja nie potrafiła również skierować na właściwe tory pracy wicedyrektora tow. Strzałkowskiego, który jest odpowiedzialny za działalność polityczną POM-u. Wystarczy nadmienić, że tow. Strzałkowski w ciągu sześciu tygodni nie wyjeżdżał w teren do brygad traktorowych. Czy mógł on w tych warunkach należycie kierować akcją polityczną?

### Szkolenie partyjne — orężem w walce z wrogiem klasowym i trudnościami w pracy

Pokonać wszystkie te trudności, z którymi boryka się POM w Strzelcach Wielkich, może udać się organizacji partyjnej jedynie na drodze podnoszenia poziomu politycznego swych członków. A tymczasem zdarzają się fakty, do których towarzysze nie zawsze ustosunkowują się w sposób słuszny.

Na jednym na przykład z zebrzań partyjnych omawiano sprawę dwóch traktorzystów. Wyszło na jaw, że jeden z nich, tow. Kruszczyński, zaoszczędził kilkadziesiąt kilogramów paliwa, odstąpił je traktorzyście Osinińskiemu, który na skutek lekkomyślności wypalił kilkadziesiąt kilogramów paliwa ponad normę.

Organizacja partyjna rozpatrując tę sprawę, słusznie uznała, że Osiniński złe postąpił i wyciągnęła w stosunku do niego konsekwencje. Natomiast postępek tow. Kruszczyńskiego ocenila niesłusznie jako... „pozytywny, słuszny i koleżeński”.

A tymczasem tow. Kruszczyńskiego należało nie pochwalić, lecz surowo zganić. Postępiem swym demobilizuje przecież on innych traktorzystów, a zwłaszcza Osinińskiego, w walce o oszczędność. Takich faktów można by przytoczyć więcej.

Wniosek: szkolenie polityczne członków Partii i całej załogi POM-u w Strzelcach Wielkich jest zagadnieniem palącym.

Wnioskodawca: tow. Mieczysław Papież, sekretarz organizacji partyjnej w POM-ie w Strzelcach Wielkich.

# Tow. Chajt realizuje swe zobowiązania

Tow. Chajt, palacz ZPW im. Wiosny Ludów, oddział IV, wzorując się na doświadczeniach Lidii Korabielnikowej zobowiązał się w hołdzie 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zaoszczędzić dziennie 500 kg. węgla przez racjonalne palenie w kotłowni.

Jak się dowiadujemy, tow. Chajt w pełni dotrzymuje swego przyrzeczenia. Dotychczas zaoszczędził już 5.500 kg. węgla, który zostanie zużyty przy końcu miesiąca. W ten sposób, pracując na zaoszczędzonym węglu tow. Chajt przysporzy zakładowi znacznych oszczędności.

# Na froncie współzawodnictwa Młodzieżowe brygady zespołowej pracy



Ob. Kazimiera Owczar już od dwóch miesięcy prowadzi brygadę zespołowej pracy w przedziałni obrabekowej ZPW im. Reymonta. W jaki sposób doszło do utworzenia tego zespołu?

— Pewnego dnia — mówi ZMP-ówka Owczar — przyświecił do mnie tow. Wierzbicki, dyrektor techniczny naszych zakładów, z propozycją zorganizowania brygady młodzieżowej, samodzielnie obsługującej zespół maszyn obrabekowych. Pomysł ten zainteresował mnie bardzo. Wprowadziłem on nieznane do tej pory w przedziałni metody pracy. Zapełniłem usuał dotychczasowy podział pracy na pracę przadek i pomoczki, uwzględniając zarazem podniesienie kwalifikacji zawodowych wszystkich członków zespołu.

Po uzgodnieniu metod pracy zespołu, rozpoczęłam rozmowy z moimi koleżankami. Już po kilku dniach mogłam zameldować dyrekcji o zorganizowaniu zespołu. W toku pracy okazało się, że zdo-

łaliśmy uzyskać wspaniałe wyniki. Zmniejszyliśmy ilość osób obsługujących maszyny o 25 proc. to znaczy dwie dotychczas zatrudnione pomoczki można było skierować do pracy przy innych maszynach. Dzięki temu obniżyliśmy koszt produkcji 1 kg. przędzy o 15 proc., przynosząc tym samym znaczne oszczędności naszej gospodarce. W dodatku każda z nas dokładnie poznała wszystkie czynności, niezbędne przy produkcji, wydatnie podnosiła swe kwalifikacje zawodowe, a jednocześnie zarobki nasze wzrosły o 20 procent.

Już po upływie miesiąca za przykładem ob. Owczar podążyła na ZMP-ówka, ob. Aleksandra Piątek.

Ob. Piątek w hołdzie 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowemu Kongresowi Pokoju zorganizowała podobny zespół. Oba zespoły pracują wydajnie, osiągając po 120 proc. bazy produkcyjnej.

# Nasi korespondenci piszą

## Niedbalstwo urzędnika krzywdzi dzieci z przedszkola

Już od dłuższego czasu w przedszkolu, oraz żłobku Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianińskiej odczuwa się brak rozmaitych potrzebnych mebli. Dolożono wielu starań w celu otrzymania tych mebli. Rada zakładowa, wydział socjalny i związek specjalnie zajęły się tą sprawą, tym bardziej, że w roku bieżącym żłobek otrzymał nowy budynek i brak w nim takich urządzeń, jak szatnia dla dzieci, stolików, krzeselki, szaf itp.

Wizytatorzy ze związku i Ministerstwa Zdrowia już niejednokrotnie zwracali uwagę na to. Ciekawe jest, dlaczego ob. Górecki zwleka z wyposażeniem nowego żłobka, chociaż na ten cel zostało przeznaczone 3,5 mln. zł.? Sprawą tą winna najspiesz-

niej zająć się rada zakładowa, gdyż przez lenistwo jednego czło-wieka nie wolno narażać dzieci na niewygody i na przebywanie w anty-sanitarnych warunkach.

B. Puklewicz  
ZPB. m. Armii Ludowej

## Dlaczego akcja skupu zboża przebiega źle w gminie Zadzim

Elkpa łączności miasta ze wsią przy MZK udala się ostatnio do gminy Zadzim. Uczestnicy ekipy zainteresowali się przebiegiem akcji skupu zboża na tym terenie. Okazało się, że w gminie tej tyl-ko w dwóch wsiach skup zboża przyniósł zadowalające wyniki. Natomiast np. we wsi Gralewice do tej pory nie istnieje w ogóle trójka zbożowa, a większość chłopów nie została dostatecznie poinformowana o samej akcji skupu.

Winę za tak niepomyślny stan rzeczy ponosi Gminny Komitet PZPR, który nie rozwija pracy uświadamiającej i nie zachęca chłopów do odstawiania zboża na punkty skupu, uważając, że nie leży to w jego obowiązkach.

Podobnie dzieje się we wsi Grabin, gdzie dotychczas zaledwie jeden gospodarz zakontraktował dostawę zboża.

Potwierdzają to następujące słowa sekretarza organizacji partyjnej: „Po co ja mam się w te sprawy wdawać”. Tak oświadczył sekretarz, gdy uczestnicy ekipy zwrócili mu uwagę, że powinien bliżej zainteresować się akcją skupu zboża.

T. Niedziałkowski  
MZK

(Ma)

# RADA BEZPIECZEŃSTWA JEST FUNDAMENTEM ONZ

## a zasada jednomyślności — fundamentem Rady Bezpieczeństwa

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Ogólnego Zgromadzenia NZ



**NÓWY JORK (PAP).** — Na posiedzeniu Komisji Politycznej Ogólnego Zgromadzenia ONZ szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym zrehabilitował dyskusję na temat „wspólnej akcji na rzecz pokoju”.

Minister Wyszyński oświadczył m. in.:

Przypadło mi w udziale zabranie głosu na zakończenie całej tej dyskusji, która toczyła się w ciągu minionych 5 dni, a której tematem była sprawa, interesująca do głębi tych wszystkich, którzy istotnie widzą za dania i cele Organizacji Narodów Zjednoczonych w tym, by odwrócić groźbę nowej wojny, utrwalić pokój i obronić bezpieczeństwo narodów.

### ZSRR zawsze broni pokoju

W związku z tym nie mogę pominąć przede wszystkim tych wystąpień, które można traktować jedynie jako brutalny dysonans w ogólnym nastroju, jaki — mam wrażenie — jednoczy nas teraz w tej sprawie. Mówię — brutalny dlatego, że był on nie tylko brutalny i niedopuszczalny w swej formie, lecz i głęboko niesprawiedliwy co do meritum, albowiem tego rodzaju wystąpienia stanowią nękanie i nadmierne naciski na autorami rezolucji „siedmiu”, istniejącej rozbieżność co do zasadniczego ujęcia, jakkolwiek łączą nas wspólny cel — zapewnienie skuteczności środków, które z kolei mogłyby być zapewnione utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwu narodów.

Antory rezolucji „siedmiu” — zdaniem delegacji radzieckiej i zdaniem tych delegacji, które popierają nasze stanowisko — wychodzą z fałszywego założenia — podkreślam — z fałszywego założenia, że Rada Bezpieczeństwa może znaleźć się w takiej sytuacji, kiedy nie będzie w stanie wykonywać swych funkcji i że wyniki i nieuchronnie musi wynikać właśnie wskutek tego, że Rada Bezpieczeństwa wyposażona jest w takie pełnomocnictwa, których wykorzystanie jest właśnie rzekomo przeszkodą w wykonaniu przez nią swoich funkcji.

Jeśli jednak mamy iść za logiką naszych przeciwników, obronców rezolucji „siedmiu”, należałoby uznać, że już w San Francisco Rada Bezpieczeństwa wyposażono w takie prawa i pełnomocnictwa, które okazały się same przez się przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia powierzonych jej funkcji. Czyż nie jest rzeczą jasną, że w starczy przyjąć takie twierdzenie, by dojść do wniosku, że w San Francisco zasładowali nie poważni mężowie stanu, nauczani doświadczeniem smutnej pamięci Ligi Narodów, które stało wciąż przed oczyma całej konferencji w San Francisco, a przy najmniej przed oczyma tych, którzy nie chcą powtarzać tego doświadczenia, lecz ludzie zupełnie nie doświadczeni, naiwni pod względem politycznym.

Rozważania na temat omyłki popełnionej w San Francisco, na temat tego, że 50 państw wyposażyło Radę Bezpieczeństwa w takie pełnomocnictwa, które w istocie rze czy stanowią przeszkodę na drodze do wykonania przez Radę Bezpieczeństwa jej szczytnych obowiązków, — pozbawione są wszelkiej podstawy. Można oczywiście przyjąć takie twierdzenie, przyjąć można, na wszystko, ale czy da się to uzasadnić w rozsądny sposób, czy może wytrzymać krytykę — to inna sprawa.

Na wszystkie te pytania odpowiadam, że to nie jest rozsądne, że takie twierdzenie nie może wytrzymać krytyki, i że nie ma ono absolutnie żadnych podstaw.

**Dulles demaskuje Dullesa**

Uskarżacie się na veto. Tym tym maczycie, dlaczego w Radzie Bezpieczeństwa sprawy ulegają zahamowaniu, dlaczego Rada Bezpieczeństwa przeżywa cały szereg niernormalnych rzeczy, które trzeba usunąć. Zapytywał nas tu delegat angielski Younger, dlaczego 9—10 delegacji zawsze sprzeciwia się stosowaniu weta i odpowiadał: „Dlatego, że zasada jednomyślności nie nada je się do rozstrzygnięcia podobnych spraw”.

My jednak powiemy, że nie dlatego. Wychodzimy z innego założenia. W związku z tym, mówiąc o veto, muszę powołać się znów na tegoż Lullsa. Mam na myśli jego niedawno wydaną książkę „War or peace” — „Wojna czy pokój”. Książka ta jest wcale interesująca.

Oto co mówi Dulles w sprawie weta na 195 stronie swej książki: „Do tychczas bywało tak, że większość w Radzie Bezpieczeństwa ustosunkowana była przyjaźnie do Stanów Zjednoczonych, wobec czego „veto” nie było potrzebne do obrony naszych interesów”.

Jest to, że tak powiem, zdumiewające praktyczne podejście Dullesa potwierdza, że veto nie jest potrzebne tym, którzy mają w ręku większość. Większość taką mają w swym ręku Stany Zjednoczone. Toteż Sianom Zjednoczonym veto potrzebne nie jest; potrzebne jest ono tym, którzy nie mają większości w Radzie Bezpieczeństwa.

Może to i racja, że większość jest ustosunkowana przyjaźnie do USA, ale była różna przyjaźń, podobnie jak różna miłość. Była i taka miłość, której o-biekt naraziłoby na zaduszenie w miłosnym uścisku. A zatem, zdaniem Dullesa, veto w danych warunkach nie jest działaniem potrzebne USA. A jak będzie ju to, panie Dulles? A jak będzie poju brze? Dopóki macie większość, dopóki czujecie się panami w tym do mu, który nazywa się Radą Bezpieczeństwa, będziecie chętni do owego „veto”, ale pokryjomu będziecie się sobie rezerwowali do właściwej chwili, gdy uznacie za wskazane, że należy je uruchomić. Przewiduje pan taki wypadek w swojej książce, pisząc otwarcie o takich czasach, kiedy to wypadnie zrobić.

„Ale, być może, nie zawsze tak będzie — pisze pan Dulles — a jeśli to będzie nie tak, wówczas oczywiście Stany Zjednoczone zechciałyby mieć prawo „veta”.

### Falshwe założenia rezolucji „siedmiu”

W dyskusji nad projektem rezolucji „siedmiu”, niektóre delegacje, wyszczególniając swe stanowisko, niejednokrotnie poruszały uwagi wypowiadane w tej sprawie przez delegację Związku Radzieckiego. Uważam, że wskazane zatrzymać się na tych oświadczeniach, które zmierzają do obalenia naszych argumentów.

Muszę powiedzieć, że między nami i autorami rezolucji „siedmiu”, istnieje rozbieżność co do zasadniczego ujęcia, jakkolwiek łączą nas wspólny cel — zapewnienie skuteczności środków, które z kolei mogłyby być zapewnione utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwu narodów.

Antory rezolucji „siedmiu” — zdaniem delegacji radzieckiej i zdaniem tych delegacji, które popierają nasze stanowisko — wychodzą z fałszywego założenia — podkreślam — z fałszywego założenia, że Rada Bezpieczeństwa może znaleźć się w takiej sytuacji, kiedy nie będzie w stanie wykonywać swych funkcji i że wyniki i nieuchronnie musi wynikać właśnie wskutek tego, że Rada Bezpieczeństwa wyposażona jest w takie pełnomocnictwa, których wykorzystanie jest właśnie rzekomo przeszkodą w wykonaniu przez nią swoich funkcji.

Jeśli jednak mamy iść za logiką naszych przeciwników, obronców rezolucji „siedmiu”, należałoby uznać, że już w San Francisco Rada Bezpieczeństwa wyposażono w takie prawa i pełnomocnictwa, które okazały się same przez się przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia powierzonych jej funkcji. Czyż nie jest rzeczą jasną, że w starczy przyjąć takie twierdzenie, by dojść do wniosku, że w San Francisco zasładowali nie poważni mężowie stanu, nauczani doświadczeniem smutnej pamięci Ligi Narodów, które stało wciąż przed oczyma całej konferencji w San Francisco, a przy najmniej przed oczyma tych, którzy nie chcą powtarzać tego doświadczenia, lecz ludzie zupełnie nie doświadczeni, naiwni pod względem politycznym.

Rozważania na temat omyłki popełnionej w San Francisco, na temat tego, że 50 państw wyposażyło Radę Bezpieczeństwa w takie pełnomocnictwa, które w istocie rze czy stanowią przeszkodę na drodze do wykonania przez Radę Bezpieczeństwa jej szczytnych obowiązków, — pozbawione są wszelkiej podstawy. Można oczywiście przyjąć takie twierdzenie, przyjąć można, na wszystko, ale czy da się to uzasadnić w rozsądny sposób, czy może wytrzymać krytykę — to inna sprawa.

### Dulles demaskuje Dullesa

Uskarżacie się na veto. Tym tym maczycie, dlaczego w Radzie Bezpieczeństwa sprawy ulegają zahamowaniu, dlaczego Rada Bezpieczeństwa przeżywa cały szereg niernormalnych rzeczy, które trzeba usunąć. Zapytywał nas tu delegat angielski Younger, dlaczego 9—10 delegacji zawsze sprzeciwia się stosowaniu weta i odpowiadał: „Dlatego, że zasada jednomyślności nie nada je się do rozstrzygnięcia podobnych spraw”.

My jednak powiemy, że nie dlatego. Wychodzimy z innego założenia. W związku z tym, mówiąc o veto, muszę powołać się znów na tegoż Lullsa. Mam na myśli jego niedawno wydaną książkę „War or peace” — „Wojna czy pokój”. Książka ta jest wcale interesująca.

Oto co mówi Dulles w sprawie weta na 195 stronie swej książki: „Do tychczas bywało tak, że większość w Radzie Bezpieczeństwa ustosunkowana była przyjaźnie do Stanów Zjednoczonych, wobec czego „veto” nie było potrzebne do obrony naszych interesów”.

Jest to, że tak powiem, zdumiewające praktyczne podejście Dullesa potwierdza, że veto nie jest potrzebne tym, którzy mają w ręku większość. Większość taką mają w swym ręku Stany Zjednoczone. Toteż Sianom Zjednoczonym veto potrzebne nie jest; potrzebne jest ono tym, którzy nie mają większości w Radzie Bezpieczeństwa.

Może to i racja, że większość jest ustosunkowana przyjaźnie do USA, ale była różna przyjaźń, podobnie jak różna miłość. Była i taka miłość, której o-biekt naraziłoby na zaduszenie w miłosnym uścisku. A zatem, zdaniem Dullesa, veto w danych warunkach nie jest działaniem potrzebne USA. A jak będzie ju to, panie Dulles? A jak będzie poju brze? Dopóki macie większość, dopóki czujecie się panami w tym do mu, który nazywa się Radą Bezpieczeństwa, będziecie chętni do owego „veto”, ale pokryjomu będziecie się sobie rezerwowali do właściwej chwili, gdy uznacie za wskazane, że należy je uruchomić. Przewiduje pan taki wypadek w swojej książce, pisząc otwarcie o takich czasach, kiedy to wypadnie zrobić.

„Ale, być może, nie zawsze tak będzie — pisze pan Dulles — a jeśli to będzie nie tak, wówczas oczywiście Stany Zjednoczone zechciałyby mieć prawo „veta”.

### Dyktatorskie posunięcia USA

Można byłoby przytoczyć dziesiątki i setki faktów świadczących o tym, że sytuacja, która wytworzyła się w Radzie Bezpieczeństwa i w ONZ, jest rezultatem tego kursu, który przy pomocy Dullesa i innych działaczy amerykańskich tego typu został przyjęty po Rooseveltie i stał się podstawą polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ten „nowy” tzw. kurs silnej ręki w stosunku do swoich towarzyszy broni nie jest współpracą, lecz DYKTATEM.

Jestem tuż przed do przemówienia przedstawicieli Filipin — Romulo — który bardziej od innych domagał się przyznania Zgromadzeniu Ogólnemu nowych praw. Muszę pominąć milczeniem, szereg jego porównań i sformułowań, które zmierzają do tego, by dowiedzieć „nicosi” Rady Bezpieczeństwa, na co w żaden sposób nie może się zgodzić. Zatrzymam się na niektórych najważniejszych zagadnieniach, zwłaszcza na tym punkcie rezolucji „siedmiu”, który przewiduje utworzenie komisji dla obliczenia zasobów, niezbędnych dla zorganizowania zbiorowej samoobrony. Romulo zapomina, że nie chodzi bynajmniej o to, kto będzie zbierał informacje o zasobach i siłach zbrojnych, lecz o to, kto będzie później korzystał z tych informacji, kto będzie tymi informacjami operował. Chodzi o to, by stworzyć specjalny organ, który — na podstawie wszystkich tych informacji dotyczących zasobów, środków i sił zbrojnych, znajdujących się w dyspozycji tych lub innych państw — powinien opracować plan działania w wypadku, gdy trzeba będzie militarnymi środkami bronić pokoju przeciwko agresorowi.

Jest oczywiście jasne, że utworzenie takiego specjalnego komitetu i przyznanie mu takich funkcji, przyznanie mu funkcji w dziedzinie uogólniania materiałów, w dziedzinie wyliczania wniosków i przygotowywania niezbędnych konkretnych akcji — stanowi jawne pogwałcenie Karty. Utworzenie takiego komitetu jedynie pomniejsza autorytet Zgromadzenia Ogólnego, gdyż komitet, składający się z niewielu członków ONZ, będzie zajmował się opracowywaniem zbiorowych przedsięwzięć w zakresie walki z agresją, a nie Zgromadzenie Ogólne, w którym reprezentowane są wszystkie państwa, należące do ONZ.

Romulo nie chce się z tym zgodzić, gdyż nie widzi podstawy sporu w tym, w czym ta podstawa w rzeczywistości istnieje, a mianowicie w tym, kto będzie korzystał z tych danych i kto w konsekwencji będzie sporządzał ten plan operacji wojennych, które mają być prowadzone przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Pod czym kierownictwem ma być taki plan sporządzony? My mówimy: pod kierownictwem komisji sztabu wojskowego i pod kierownictwem Rady Bezpieczeństwa, której komisja ta podlega. W tym celu trzeba mieć różne informacje o zasobach państw — członków ONZ, o ich siłach zbrojnych, o rodzaju broni, o jakości i ilości sił zbrojnych i uzbrojenia itd., itd. Kto ma się tym zajmować? Komisja sztabu wojskowego i jej aparat, jak to przewiduje Karta. Mówi nam się jednak, że zajmować tym się winien jakiś specjalny komitet do spraw zasobów, a zatem nie komisja sztabu wojskowego i nie Rada Bezpieczeństwa, lecz Zgromadzenie Ogólne. Na tym właśnie polega pogwałcenie Karty.

**Zgromadzenie nie ma prawa uchylać zaleceń, które prowadzą do użycia siły zbrojnej**

Po co to wszystko potrzebne, skoro Karta ustaliła już harmonijny system: Rada Bezpieczeństwa, Komisja sztabu wojskowego i eksperci wojskowi. System ten chcą jednak złamać, gdyż chcą przyznać Zgromadzeniu Ogólnemu nowe funkcje i nowe prawa, aby stworzyć — jak wyrażają się autorzy rezolucji „siedmiu”, „alternatywy” Rady Bezpieczeństwa. Co oznacza jednak stworzenie alternatywy? Oznacza to stworzenie równorzędnej organu i usunięcie tym samym ze sceny Rady Bezpieczeństwa z jej zasadą jednomyślności („veta”). Nie wątpimy, że będzie to trwało dopóty, dopóki nie nastąpi chwila, o której tak szerze mówi w swej książce pan Dulles, NIE ZGADZAMY SIĘ NA TO I NIE MOŻEMY SIĘ ZGODZIĆ, GDYŻ JEST TO PROPOZYCJA

**Autorzy rezolucji „siedmiu” depczą kartę ONZ**

Pan Younger powiada, że istnieją ce normy prawa międzynarodowego nie wystarczają współczesnemu światu. Okazuje się teraz już, że i prawo międzynarodowe jest złe — nie tylko Ra: Bezpieczeństwa, lecz

organ, który — na podstawie wszystkich tych informacji dotyczących zasobów, środków i sił zbrojnych, znajdujących się w dyspozycji tych lub innych państw — powinien opracować plan działania w wypadku, gdy trzeba będzie militarnymi środkami bronić pokoju przeciwko agresorowi.

Jest oczywiście jasne, że utworzenie takiego specjalnego komitetu i przyznanie mu takich funkcji, przyznanie mu funkcji w dziedzinie uogólniania materiałów, w dziedzinie wyliczania wniosków i przygotowywania niezbędnych konkretnych akcji — stanowi jawne pogwałcenie Karty. Utworzenie takiego komitetu jedynie pomniejsza autorytet Zgromadzenia Ogólnego, gdyż komitet, składający się z niewielu członków ONZ, będzie zajmował się opracowywaniem zbiorowych przedsięwzięć w zakresie walki z agresją, a nie Zgromadzenie Ogólne, w którym reprezentowane są wszystkie państwa, należące do ONZ.

Romulo nie chce się z tym zgodzić, gdyż nie widzi podstawy sporu w tym, w czym ta podstawa w rzeczywistości istnieje, a mianowicie w tym, kto będzie korzystał z tych danych i kto w konsekwencji będzie sporządzał ten plan operacji wojennych, które mają być prowadzone przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Pod czym kierownictwem ma być taki plan sporządzony? My mówimy: pod kierownictwem komisji sztabu wojskowego i pod kierownictwem Rady Bezpieczeństwa, której komisja ta podlega. W tym celu trzeba mieć różne informacje o zasobach państw — członków ONZ, o ich siłach zbrojnych, o rodzaju broni, o jakości i ilości sił zbrojnych i uzbrojenia itd., itd. Kto ma się tym zajmować? Komisja sztabu wojskowego i jej aparat, jak to przewiduje Karta. Mówi nam się jednak, że zajmować tym się winien jakiś specjalny komitet do spraw zasobów, a zatem nie komisja sztabu wojskowego i nie Rada Bezpieczeństwa, lecz Zgromadzenie Ogólne. Na tym właśnie polega pogwałcenie Karty.

**Zgromadzenie nie ma prawa uchylać zaleceń, które prowadzą do użycia siły zbrojnej**

Po co to wszystko potrzebne, skoro Karta ustaliła już harmonijny system: Rada Bezpieczeństwa, Komisja sztabu wojskowego i eksperci wojskowi. System ten chcą jednak złamać, gdyż chcą przyznać Zgromadzeniu Ogólnemu nowe funkcje i nowe prawa, aby stworzyć — jak wyrażają się autorzy rezolucji „siedmiu”, „alternatywy” Rady Bezpieczeństwa. Co oznacza jednak stworzenie alternatywy? Oznacza to stworzenie równorzędnej organu i usunięcie tym samym ze sceny Rady Bezpieczeństwa z jej zasadą jednomyślności („veta”). Nie wątpimy, że będzie to trwało dopóty, dopóki nie nastąpi chwila, o której tak szerze mówi w swej książce pan Dulles, NIE ZGADZAMY SIĘ NA TO I NIE MOŻEMY SIĘ ZGODZIĆ, GDYŻ JEST TO PROPOZYCJA

**Autorzy rezolucji „siedmiu” depczą kartę ONZ**

Pan Younger powiada, że istnieją ce normy prawa międzynarodowego nie wystarczają współczesnemu światu. Okazuje się teraz już, że i prawo międzynarodowe jest złe — nie tylko Ra: Bezpieczeństwa, lecz

organ, który — na podstawie wszystkich tych informacji dotyczących zasobów, środków i sił zbrojnych, znajdujących się w dyspozycji tych lub innych państw — powinien opracować plan działania w wypadku, gdy trzeba będzie militarnymi środkami bronić pokoju przeciwko agresorowi.

Jest oczywiście jasne, że utworzenie takiego specjalnego komitetu i przyznanie mu takich funkcji, przyznanie mu funkcji w dziedzinie uogólniania materiałów, w dziedzinie wyliczania wniosków i przygotowywania niezbędnych konkretnych akcji — stanowi jawne pogwałcenie Karty. Utworzenie takiego komitetu jedynie pomniejsza autorytet Zgromadzenia Ogólnego, gdyż komitet, składający się z niewielu członków ONZ, będzie zajmował się opracowywaniem zbiorowych przedsięwzięć w zakresie walki z agresją, a nie Zgromadzenie Ogólne, w którym reprezentowane są wszystkie państwa, należące do ONZ.

Romulo nie chce się z tym zgodzić, gdyż nie widzi podstawy sporu w tym, w czym ta podstawa w rzeczywistości istnieje, a mianowicie w tym, kto będzie korzystał z tych danych i kto w konsekwencji będzie sporządzał ten plan operacji wojennych, które mają być prowadzone przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Pod czym kierownictwem ma być taki plan sporządzony? My mówimy: pod kierownictwem komisji sztabu wojskowego i pod kierownictwem Rady Bezpieczeństwa, której komisja ta podlega. W tym celu trzeba mieć różne informacje o zasobach państw — członków ONZ, o ich siłach zbrojnych, o rodzaju broni, o jakości i ilości sił zbrojnych i uzbrojenia itd., itd. Kto ma się tym zajmować? Komisja sztabu wojskowego i jej aparat, jak to przewiduje Karta. Mówi nam się jednak, że zajmować tym się winien jakiś specjalny komitet do spraw zasobów, a zatem nie komisja sztabu wojskowego i nie Rada Bezpieczeństwa, lecz Zgromadzenie Ogólne. Na tym właśnie polega pogwałcenie Karty.

**Zgromadzenie nie ma prawa uchylać zaleceń, które prowadzą do użycia siły zbrojnej**

Po co to wszystko potrzebne, skoro Karta ustaliła już harmonijny system: Rada Bezpieczeństwa, Komisja sztabu wojskowego i eksperci wojskowi. System ten chcą jednak złamać, gdyż chcą przyznać Zgromadzeniu Ogólnemu nowe funkcje i nowe prawa, aby stworzyć — jak wyrażają się autorzy rezolucji „siedmiu”, „alternatywy” Rady Bezpieczeństwa. Co oznacza jednak stworzenie alternatywy? Oznacza to stworzenie równorzędnej organu i usunięcie tym samym ze sceny Rady Bezpieczeństwa z jej zasadą jednomyślności („veta”). Nie wątpimy, że będzie to trwało dopóty, dopóki nie nastąpi chwila, o której tak szerze mówi w swej książce pan Dulles, NIE ZGADZAMY SIĘ NA TO I NIE MOŻEMY SIĘ ZGODZIĆ, GDYŻ JEST TO PROPOZYCJA

**Autorzy rezolucji „siedmiu” depczą kartę ONZ**

Pan Younger powiada, że istnieją ce normy prawa międzynarodowego nie wystarczają współczesnemu światu. Okazuje się teraz już, że i prawo międzynarodowe jest złe — nie tylko Ra: Bezpieczeństwa, lecz

### POZBAWIONA WSZEKIEJ LOGIKI

W celu poczynienia jakichkolwiek zmian przewidziane są następujące warunki:

1) zwolnienie specjalnej konferencji, 2) uchwalenie poprawek kwalifikowaną większością 2/3 głosów członków ONZ, a nie zwykłą większością, 3) ratyfikacja tych poprawek przez państwa należące do ONZ, zgodnie z procedurą obowiązującą w tych państwach.

Usiłując potwierdzić słuszność swego stanowiska, Dulles i inni delegaci powoływali się na opinie „doświadczonych prawników”. Niech i mnie wolno będzie powołać się na „doświadczonych” prawników, cieszących się autorytetem właśnie w kołach amerykańsko-brytyjskich.

Mogę się powołać na znanego profesora Hansa Kelsena, którego dzieło trzymam w ręku. Dzieło to nosi tytuł: „The Law of the United Nations” (Prawo Organizacji Narodów Zjednoczonych).

Mówca zacytował następnie opinie Kelsena, w świetle której „projekt siedmiu” jest sprzeczny z Kartą ONZ.

Ani z punktu widzenia politycznego, ani z punktu widzenia prawnego — powiedział dalej min. Wyszyński — nie możemy się zgodzić z propozycją zawartą w projekcie rezolucji „siedmiu”.

Sprzeciwiamy się udzieleniu Zgromadzeniu Ogólnemu prawa uchwalania TEGO właśnie rodzaju zaleceń, a nie JAKIKOLWIEK zaleceń.

Mówiono tu pod naszym adresem: „Sprzeciwiamy się uchwalaniu wszelkich zaleceń”.

Nie! Nie sprzeciwiamy się temu, by Zgromadzenie Ogólne miało prawo uchwalania zaleceń w ogóle. Zgromadzenie Ogólne ma prawo uchylać zalecenia, lecz nie ma prawa uchwalania takich zaleceń, jakie pociągają za sobą akcję, tj. użyć siły zbrojnej. Uchylać takich zaleceń Zgromadzenie Ogólne nie ma prawa w myśl Karty Narodów Zjednoczonych, ponieważ Karta przewiduje, że tylko i wyłącznie Rada Bezpieczeństwa uprawniona jest do tego rodzaju akcji.

Oto co można by dodać do tych argumentów, jakie dotychczas tu przytaczano w tej sprawie. Pomijam cały szereg spraw innych istotnych. Wydaje mi się, że błędna jest wobec znaczenia zagadnienia, jakie przykuwa w chwili obecnej naszą uwagę i które powinno być rozstrzygnięte w ścisłej zgodności z Kartą Narodów Zjednoczonych i z jej zasadami, ponieważ naruszenie tych zasad może pociągnąć za sobą poważne następstwa dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów i nie może w żadnym razie służyć wniosystem celom, jednoczącym nas tu w naszej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

**Tygodnik „O trwały pokój, o demokrację ludową”** — centralny organ Biura Informacyjnego — ukazuje się w piętnastu językach

Kronika Piotrkowa



**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**  
 10-72 Straż Pożarna  
 10-70 Szpital Międzykomunalny  
 15-87 Pogotowie lekarskie —  
 ul. Stalina 45

**KINA:**  
 Kino „BALTYK“ wyświetla film pt. „Wagary“. Dozwolony dla młodzieży powyżej lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18, 30, 21.  
 W niedzielę dodatkowy seans o godz. 10.30.

Kino „POLONIA“ wyświetla film pt. „Powrót Lassie“. Dozwolony dla młodzieży od lat 7. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

**ADRES REDAKCJI:**  
 Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81  
 Interessantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40  
 Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

**PPK „Ruch“** przyjmuje zamówienia na czasopisma radzieckie

Rozdzielnia prenumeraty zakładowej PPK „Ruch“ w Piotrkowie, przy ul. Słowackiego, rozpoczęła przyjmowanie zamówień na prenumerate czasopism radzieckich na rok 1951.

Za pośrednictwem miejscowej placówki „Ruch“ można będzie zaprenumerować zarówno dzienniki radzieckie, wychodzące w języku rosyjskim, jak i czasopisma. Prawie dwieście tytułów czasopism radzieckich obejmuje różne dziedziny wiedzy i życia jak socjologia, ekonomika, technika przemysłu, budownictwo, transport, gospodarka wiejska i leśna, gospodarka rybna, weterynaria, medycyna, biologia, fizjologia, literatura, sztuka, sport i pedagogika.

Specjalnie pożyteczne, poza bardzo już u nas popularnymi czasopismami z tygodnikiem „Ogoniok“ na czele, są radzieckie czasopisma naukowe.  
 Zamówienia na pisma radzieckie w prenumeracie przyjmują się w okresach: kwartalny, półroczny i roczny, a zamówienia na czasopisma, wychodzące raz na dwa miesiące lub raz na kwartał — przyjmują się tylko na okres półroczny i roczny. Pisma radzieckie za pośrednictwem „Ruchu“ powinny zaprenumerować świetlice, zakłady pracy, biura, organizacje i instytucje.

**Śniegowce już nadeszły**

Do sklepu Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego nadeszły pierwszy transport popielatych damskich śniegowców, które cieszyły się tak wielkim powodzeniem w latach ubiegłych. Są również śniegowce czarne, w cenie 2.800 zł. para.  
 Otrzymało jednocześnie większą ilość śniegowców dziecięcych oraz butów gumowych z cholewami dla kobiet i dzieci. Skóra brązowa, a tytuł bardzo pokupny w okresie jesienno-zimowym, została sprowadzona w ilościach dostatecznych, zaspokajając wzrastające zapotrzebowanie klientów.

W najbliższym transporcie, który nadejdzie w tych dniach, piotrkowski sklep CHPS przy Rynku Trybunalskim otrzyma kalosze męskie oraz skórzane obuwie zimowe w wielkim wyborze.  
 Tegoroczno zaopatrzenie ludzi pracy w artykuły skórzane i obuwie jest znacznie lepsze niż w roku minionym. Odnosi się to nie tylko do ilości, ale i do jakości wyrobów.

Do sprawniejszego zaopatrzenia mieszkańców naszego miasta oraz ludności wiejskiej w skóry i obuwie — przyczyni się zobowiązanie pracowników sklepu CHPS, podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej: do dnia 7 listopada sklep czynny będzie od godziny 8 do 18 bez przerwy obiadowej. (S)

**Ogłoszenia drobne**

ZGUBIONO świadectwo moralności, ślubu, kartę zemieszniczną na nazwisko Dolny Stefan, 206

**Pomoc społeczeństwa w budowie szkół**

Na terenie całego kraju, w miastach i wsiach rosną mury nowych gmachów szkolnych. Milionowe sumy wydatkowane ze skarbu państwa na budownictwo szkolne są najlepszym wyrazem nowego stosunku Rządu Ludowego do spraw oświaty. W naszym kraju wszystkie dzieci muszą ukończyć szkołę siedmioklasową, zdobyć minimum wykształcenia. W związku z tym liczbą szkół pełnych wzrosło w latach 1950-51 trzykrotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

Realizacja tych zamierzeń uzależniona jest w znacznym stopniu od rozwiązania ważnego problemu budownictwa szkolnego. W okresie sześciolecia przewiduje się około 79 miliardów na budowę i wyposażenie nowych placówek oświatowych. Jest to kwota olbrzymia. Nigdy w Polsce nie tożono takich sum na szkolne inwestycje budowlane. Plan budowy szkół połączony będzie w latach

1950-1955 z poważnym wysiłkiem organizacyjnym. Do współpracy przy wykonaniu planu nieodzowna jest pomoc społeczeństwa.

160 dzieci w Nowej Wsi, w Ciechanowskim, uczyło się w ciężkich warunkach. Budynek szkolny ledwo mógł pomieścić całą uczącą się młodzież. Szkoła była stałym zmartwieniem wsi. W powzięciu jednak konkretnej decyzji przeszkadzała obawa obciążenia nadmiernymi kosztami jednej z najbiedniejszych w powiecie wsi.

Wreszcie w końcu ubiegłego roku utworzono Komitet Budowy Szkoły, który zdecydował, że zamiast latania starych, rozpadających się izb, należy dobudować do istniejącego domu szkolnego 2 nowe klasy.

Mieszkańcy wsi przy wydatnej pomocy Gminnej Rady Narodowej z zapalem przystąpili do pracy. Wielu gospodarzy wprost z pola szło na budowę, by dopomóc murarzom i cieślom. Właściciele koni dawali podwozy, przewoźnik kamienie i budulec. W toku pracy trzeba było pokonać wiele trudności i niepowodzeń, lecz członkowie komitetu nie zrażali się nimi, prowadząc dalej pracę, aby jak najszybciej umożliwić dzieciom naukę w jasnych i ciepłych salach.

Przykład budowy szkoły w Nowej Wsi nie jest odosobniony. Na terenie całego kraju istnieją już i pracują liczne komitety budowy szkół, w skład których wchodzi przedstawiście rad narodowych, organizacji politycznych i społecznych oraz wszyscy ci, którzy pragną poprawić warunki nauki dzieci i młodzieży. Jednym z głównych zadań komitetów jest gromadzenie środków pieniężnych.

O sukcesach pracy świadczy najlepiej kwota 1,7 miliarda złotych, wydatkowana w 1949 roku z funduszy społecznych na inwestycje budowlane w szkolnictwie. Liczba ta stanowi jedną piątą ogólnej sumy wyasygnowanej na ten cel. W bieżącym roku sumy zbierane przez komitety są jeszcze wyższe.

Prócz gromadzenia środków finansowych, poważnym zadaniem komitetów budowy szkół jest zaopatrywanie budów w materiały, przez umiejętne wykorzystywanie miejscowych rezerw i surowców. Przykładem dobrze zorganizowanej pracy jest działalność komitetu w powiecie bielsko-podlaskim. W okręgu tym, gdzie dobrze rozwija się spółdzielczość produkcyjna, brak jest 130 budynków szkolnych. W okresie 6-letnia przewidziano wykonanie 30 gmachów, na których budowę potrzeba około 15 milionów sztuk cegieł. Aby uniknąć zbędnych kosztów transportowych i nie korzystać z ogólnych zasobów cegieł, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w porozumieniu z komitetami uruchomiło 13 cegielni polowych. Wyprodukują one w okresie Planu 6-letniego 28 milionów cegieł. Dzięki rozpoczęciu własnej produkcji zaoszczędzi się 100 milionów złotych, które będzie można przeznaczyć na budowę dalszych placówek oświatowych.

Niemniej ciekawym przykładem pracy komitetu jest projekt budowy gmachu szkolnego na terenie miasta Gdyni. Fundusz gromadzony na ten cel powstanie ze sprzedaży zbieranych przez młodzież z całej Polski butelek i innych użytecznych odpadków. Myśl tę podchwycyły wszystkie powiaty okręgu gdańskiego i podjęły jej realizację jako zobowiązania pierwszomajowe. Na ręce Komitetu Budowy Szkoły w Gdyni wpłynęło już kilka milionów zł.

Dotychczasowa pożyteczna i owocna praca komitetów posiada

la jednak szereg błędów i niedociągnięć. Komitety powstawały samorzutnie, ograniczając swą działalność jedynie do pomocy w budowie szkoły na terenie gromady lub gminy. Wiele z nich dzięki wytrwałej pracy potrafiło doprowadzić dzieło do końca. Wiele jednak komitetów, z braku potrzebnych materiałów lub funduszy, musiało przerwać rozpoczętą już budowę. Zabłokowanie zbieranych w ciągu długich miesięcy funduszy rodziło zniechęcenie.

Aby nie dopuścić do powtórzenia się takich sytuacji, przewiduje się zmianę struktury organizacyjnej komitetu. Zamiast rozrzuconych po całym kraju drobnych grup, powstaną powiatowe i wojewódzkie Społeczne Komitety Budowy Szkół przy Radach Narodowych. Zebrane z całego terenu zasoby finansowe pozwolą skoncentrowanie w jednym ręku znacznych kwot pieniężnych, które umożliwią całkowite zakończenie projektowanych budowl.

Centralizacja komitetów powinna także wpłynąć na zwiększenie zakresu ich pracy. Prócz gromadzenia funduszy i materiałów powinny one objąć nadzór i kontrolę społeczną nad przedsiębiorstwami budowlanymi, które prowadzą budowę szkół, co ze względu na wielkie rozproszenie budownictwa szkolnego w terenie jest sprawą niezmiernie ważną.

**WYKOPKI**

Październikowy dzień wstaje późno na godzinę i wcześniej się kończy. Trzeba się więc dobrze spieszyć, aby wykonać zaplanowany na ten dzień zbiór ziemniaków.  
 Kilkulekarowa uprawa kartofli PGR-u w Moszczenicy znajduje się w małowężnym, zacisznym miejscu, osłoniętym z trzech stron lasem i jest położona stosunkowo nisko do pozostałych pól ze względu na wybraną glebę, którą zużyła pobliska cegielnia.  
 Grunt jest tutaj ciężki i wilgotny, pomimo, iż kilka dni nie padały deszcze. Wysokie łodygi lekko szczytnie na równych, wysokich zagmach dają nadzieję dobrych zbiorów.  
 Już jest na miejscu kopaczka, wozy transportowe z koszami i zespół zbierających, wśród których przeważają kobiety. Zwawo ruszają konie. Kopaczka kraje pierwszą redlinę jak pulchny bochen chleba. Obraca się szybko zębate koło, wydobytą piętne, dorodne, okrągłe ziemniaki. Są wśród nich okazy olbrzymie, są i liliputy o fantastycznych kształtach. Większość to średniaki — które ze względów gospodarczych są najbardziej pożądane.  
 Za maszyną podążają z koszami kobiety. Dobrały się parami, stanowiąc zgrane zespoły. Przybyły do pracy ze śpiewem. Teraz brak cza-

su na rozmowy, ale żarty sypią się jak z rękawa. Maszyna podążająca równym tempem naprzód reguluje pracę człowieka. Trzeba dobrze uważać, aby przy zbieraniu nie zapomnieć o tych ziemniaczkach, których rozwój został powstrzymany wybijającymi ich. Ziemiaki te nadają się do spasnienia inwentarza i dla celów produkcyjnych, zbierane są do innych kosztów i wędrują na inne wozy. Przechodzą redlinami za zbieraczami „poprawkowymi” i stwierdzamy, że przekopany zagon jest całkowicie pusty. Tymczasem wozy uginają się już pod ciężarem obfitego zbioru, posuwając się za zbierającymi.  
 Wykopane przed godziną wilgotne ziemniaki kierowane są do stacji załadunkowej w Babach.

Nastaje godzina przerwy obiadowej. Smakuje gorący posiłek po 5 godzinach wyteżonej pracy.  
 Pracownicy rozłożyli się obozem na skraju lasu. Tylko palacze pozostali na polu.  
 „Nie tak jak to dawniej bywało” — mówi „mistrz” kopaczki, dawny formal majakotowy. „Przed wojną ko paliliśmy ręcznie i to do końca listopada”.  
 Podchodzi do nas kierownik PGR-u z członkiem Rady Zakładowej. Podają nam wysokość zbioru. Przeciętnie ponad 200 kwintali z 1 ha, czyli każdy ha to pełen wagon dobrego, smacznego i taniego pożywienia dla świata pracy, to surowiec dla naszych garzeln i pokarm dla trzody.  
 Po południu przybyły do pracy przy zbiorze ziemniaków, po zajęciach szkolnych, dzieci pracowników. Pomagają rodzicom. Dla nich praca na kartofliście to przyjemność i rozrywka — upieczone w ogniskach ziemniaki, to dla działwy pierwszy samodzielnie zdobyty posiłek.  
 W nadchodzącym zmierzchu słońce mgły osiadają na skraju lasu. Gała załoga grzeje się przy ognisku, które przed odmarszem zostaje grubo przysypane ziemią. Dzień pracy skończony.

Do zaplombowanych wagonów, za pełnionych ziemniakami, przycepiła się w Babach napisy stacji przeznaczenia: Warszawa, Łódź, Katowice, Chorzów.

Antoni Siciński.

**128 milionów zł przyniesie Państwu**

realizacja Zobowiązań Październikowych w Moszczenickich ZPB

W Moszczenickich ZPB odbyło się zebranie załogi, na którym pracownicy podjęli zobowiązania produkcyjne celem uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.  
 Oddział przedalni wykona plan roczny 22 grudnia 1950 r., wyprodukuje do końca rb. ponad plan 32.000 kg. przedży wartości 32.000.000 złotych. Zwiększy produkcję pierwszego gatunku przedży z 94 proc. na 97 proc., co przy niesie oszczędność w kwocie zł. 2.800.000, zmniejszy ilość godzin postojowych do 2,5 proc. zamiast planowanych 6 proc. Wartość zaoszczędzonych pracogodzin wyniesie 5.856.000 zł.  
 Oddział tkalnicy wykona plan produkcji do 10 grudnia 1950 r. Wyprodukuje ponad plan do końca rb. 366.000 mtr. tkanin wartości 48.312.000 złotych, wykona plany miesięczne do końca rb. w

105 proc. (wartość ponadplanowej produkcji wyniesie 16.653.000 zł.), wykona plan ilościowy i jakościowy w asortymentach.  
 ZMP jako organizacja postanowiła uruchomić do końca roku bieżącego 5 brygad młodzieżowych i włączyć je w ramy współzawodnictwa istniejących brygad. Członkowie ZMP zaoferowali także 100 godzin pracy przy ogrodnictwie stadionu ZKS „Włókniarz”.  
 Zobowiązania zakładowej straży pożarnej i przemysłowej uwzględniają polepszenie bezpieczeństwa przeciwpożarowego, usprawnienie transportu i inne.  
 Pracownicy umysłowi zobowiązali się pelnic do końca rb. dyżury, co przyniesie 201.000 oszczędności.  
 Ogólna wartość zobowiązań Moszczenickich ZPB, podjętych w ramach Czynu Październikowego przyniesie Państwu 128.000.000 zł. A.S.

**Wzorowy internat Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Piotrkowie**

Na początku 1947 roku powstała w Piotrkowie Bursa Powiatowa, administrowana przez Wydział Powiatowy, która liczyła około 140 wychowanków. W styczniu 1949 roku administracja bursy objęło Towarzystwo Burs i Stypendiów, a od 15 sierpnia br. bursa została przekazana Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Łodzi i jest obecnie internatem Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Piotrkowie.  
 Obecnie w bursie przebywa 63 dziewcząt i 88 chłopców, są to przeważnie dzieci robotników i bezrolnych oraz małorolnych chłopów. Duża część młodzieży pochodzi z województwa białostockiego, skąd przybyła do Piotrkowa do Szkoły Technicznej.

Internat zajmuje dwupiętrowy gmach przy ulicy Sienkiewicza 6. Są tu wozorowo urządzone sypialnie, trzy lokale jadalne, sale do nauki i świetlice, wyposażone w pisma codzienne i tygodniki. Budynek internatu w okresie wakacji został kompletnie wyremontowany i odświeżony, uruchomiono prysznic z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Dla chorych zostały urządzone na każdym piętrze specjalne izolatki. Wychowankowie są pod stałą opieką lekarską oraz pod opieką higienistki z Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej. Młodzież zamieszkuje w internacie.

Z okazji roku Konopnickiej i Orzeszkowej, młodzież internatu przygotowuje akademie artystyczną, która odbędzie się w ramach łączności miasta ze wsią w jednej ze wsi w powiecie piotrkowskim.  
 Na uwagę zasługują dobrze zorganizowana samopomoc koleżeńska, w ramach której uczniowie celująco pomagają słabszym kolegom w nauce. Ostatnio zorganizowano sąd koleżeński. Młodzież zamieszkuje w bursie należy do ZMP i TPRP.

Bolączką internatu jest brak odpowiedniej ilości szaf odzieżowych i krzesel oraz sprawa rozbudowy kuchni. (k)

**Nauka języka rosyjskiego przez radio**

Polskie Radio przystąpiło do wielkiej akcji masowej nauczania języka rosyjskiego. Począwszy od 16 bm. Polskie Radio nadawać będzie lekcje języka rosyjskiego na 2 poziomach nauczania: I — dla początkujących i II — dla zaawansowanych.  
 Kurs dla początkujących obejmuje dwie 45-minutowe lekcje tygodniowe, nadawane we wtorki i piątki w programie I o godz. 17.00, które powtarzane będą w programie II w piątki i wtorki o godz. 19.40.  
 Kurs dla początkujących w ciągu 50 lekcji, tj. do 15 maja 1951 r. zapozna słuchaczy z alfabetem, nau-

czy ich techniki czytania i pisania, podstawowego zasobu wyrazów oraz zasad gramatycznych, by umożliwić uczestnikom kursu samodzielnie korzystać z prasy radzieckiej.  
 Lekcje języka rosyjskiego dla zaawansowanych nadawane będą w środy i poniedziałki w programie I o godz. 20.45 (powtórzone w programie II w poniedziałki i czwartki o godz. 17.40).  
 Teksty lekcji radiowego kursu języka rosyjskiego dla poziomu I i II wydawane są drukiem i dołączane jako bezpłatne wkładki do tygodnika „Radio i Świat”.

**O nowe normy w przemyśle metalowym**

Dotychczasowe normy pracy w wielu zakładach przemysłu metalowego utworzone specjalne komisje, w których skład wchodzi przedstawiciele robotnicy, działacze związków oraz technicy i kalkulatorzy. Komisje te opracowały nowe normy w oparciu o analizę warunków pracy w poszczególnych warsztatach wytwórczych.  
 W okręgu łódzkim komisje powo-

lane już zostały niemal we wszystkich zakładach przemysłu metalowego i elektrotechnicznego. Opracowywane przez nie projekty nowych norm sprawdzane są w praktyce, co pozwala ocenić ich realność. Wielu robotników rozpoczęło już pracę na normach technicznych, wykazując iż są one w pełni słuszne. Poważne przekroczenie nowych mierników uzyskał m. in. Stefan Stańczyk z Zakładów M-11 w Zychlinie.

**Województwo łódzkie w Tygodniu Walki z Analfabetyzmem**

W związku z rozpoczynającym się w dniu 22 bm. „Tygodniem Walki z Analfabetyzmem”, zwolana została w Łodzi wojewódzka konferencja przygotowawcza.  
 Ustalony na konferencji program przewiduje masowy udział nauczycielstwa i młodzieży w „Tygodniu”. Rozgłosznią łódzka Polskiego Radia włączy w tym okresie do swego programu lokalnego cykl prelekcji na temat walki z analfabetyzmem, nada wypowiedzi działaczy oświatowych oraz osób, które, dzięki nauce na kursach, zdobyły umiejętność czytania i pisanie.  
 Dyrekcja Okręgowa Rozpowszechniania Filmów w Łodzi zorganuje bezpłatne poranki filmowe i pokazy filmów oświatowych dla słuchaczy kursów początkowej

nauki. Ponadto urządzone będą liczne imprezy artystyczne i sportowe, wystawy książek, pogadanki i prelekcje, przy czym specjalna uwaga zwrócona będzie na spółdzielnie produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne.  
 Nauczycielstwo i organizacje społeczne podejmują liczne zobowiązania w zakresie walki z analfabetyzmem, które będą realizowane w czasie „Tygodnia”.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”**

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 18 października 1930 r.

**SAMOBÓJSTWA Z POWODU NEDZY**  
32-letni Wacław Jaglik, po utracie pracy — wpadł w depresję moralną. W dniu wczorajszym, po bezskutecznych staraniach o pożyczkę dwóch złotych, celem nakarmienia żony i dzieci — Jaglik popełnił samobójstwo, wypijając większą dawkę nieznanego trucizny.

„Głos Poranny” podkreśla, że Jaglik był już w kompletnej niedzy i wyprowadził wszystkie skromne ruchości.

23-letnia Józefa Gieras, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 277, — wyskoczyła z okna trzeciego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

**TOMASZÓW NIE MA PIENIĘDZY NA WYPŁATĘ PENSJI!**  
Rada Miejska m. Tomaszowa uchwaliła wniosek, domagający się natychmiastowej pożyczki w wysokości 50 tysięcy złotych — na wypłatę pensji urzędnikom i robotnikom.

**USA MAJĄ DOŚĆ WŁASNYCH BEZROBOTNYCH**  
Konsulaty amerykańskie obwieściły o wstrzymaniu emigracji do USA. Jak stwierdzają okólniki wydane przez ambasady USA w Europie — w Stanach Zjednoczonych szaleje bezrobocie, które objęło już ponad pięć milionów ludzi.

**HANDEL BRONIA**  
„Głos Poranny” donosi, że z Gdyni odszedł do Hedzasa statek, załadowany bronią. Broni tę zakupił

król Hedzasa Ibn Saud — celem szybszego pokroczenia kilku buntowniczych szczepli. Ibn Saud w dowód wdzięczności przysłał Płsudskiemu cztery rasowe konie krwi arabskiej.

**DEMONSTRACJE W WARSZAWIE — PRZECIW UNIEWAŻNIENIU LIST KOMUNISTYCZNYCH**  
Wczoraj wieczorem — w Warszawie odbyły się manifestacje uliczne, podczas których policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

Manifestacje zwołano w związku z unieważnieniem państwowych komunistycznych list wyborczych.

**„CZŁOWIEK DO SPRZEDANIA”**  
„Głos Poranny” podaje, że w jednym z dzienników ukazało się ogłoszenie następującej treści:  
„Mam lat 39, jestem wysokiego wzrostu, silny. Gotów jestem sprzedać się na przeciąg lat sześciu”. Następnie ogłoszenie wylicza wszystkie zdolności i kwalifikacje bezrobotnego, który w ten sposób chce się ratować przed śmiercią głodową.

**WYBRYKI FASZYSTÓW FINSKICH**  
W dniu wczorajszym faszystowska organizacja lappowców uprowadziła w nieznanym kierunku byłego prezydenta Finlandii — Stahlberga wraz z żoną — znaną literatką fińską.

Jest to w ciągu ostatnich sześciu miesięcy 135 porwanie wybitnych osobistości fińskich.

### Ze sportu

## Wydział Kultury Fizycznej CRZZ kontroluje zrzeszenia sportowe w całym kraju

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ rozpoczął szczegółowe kontrole wszystkich ogniw sportu związkowego w całym kraju.

Celem inspekcji jest usunięcie istniejących niedociągnięć, usprawnienie prac w zarządach Rad Okręgowych, klubów i kół sportowych oraz dopilnowanie, aby działalność wszystkich komórek sportu związkowego przebiegała w myśl wytycznych uchwały Biura Politycznego KC PZPR i plenum CRZZ.

Pierwszą kontrolę przeprowadzono w okręgu krakowskim, gdzie o-bok wielu osiągnięć stwierdzono szereg mankamentów, szczególnie w pracach Rad Okręgowych poszczególnych Zrzeszeń Sportowych.

Inspekcja Rady Okręgowej ZS Unia stwierdziła, że kluby i kółka Zrzeszenia pracują dobrze na odcinku organizacyjnym.

Zrzeszenie nie uniknęło jednak błędów, z których głównym jest brak kontaktu z kadra instruktorską.

Z 25 przeszkolonych w rb. instruktorów pracuje obecnie tylko 7. Stwierdzono również, że zrzeszenia krakowskie poza Stalą nie przejawiają aktywności w rekrutacji na kursy instruktorskie. Rady Okręgowe Zrzeszeń zaniedbały również za-gadnienie odznaki SPO. Rada Okrę-gowa Kolejarza nie wie, ile członków tego Zrzeszenia brało udział w próbach na SPO. Podobna sytuacja panuje w Związku. Dobrym przykładem może tu służyć Rada

Okręgowa ZS Stal, która prowadzi ściśle ewidencję prób na SPO i kontroluje działalność klubów i kół na tym odcinku.

Poważnym niedociągnięciem jest brak powiastań Rad Okręgowych z terenem. I tak np. Rada Okręgowa Włókniarzy nie potrafiła spopularyzować kół sportowych na terenie Krakowa. Z 4 istniejących tylko 2 kół sportowe przejawiają działalność. W ZS Budowlani stwierdzono brak należytej opieki nad kółkami sportowymi. Inspekcja stwierdziła np., że sprzęt sportowy dla kół sportowych w Nowej Hucie leżał w magazynie Okręgu zamiast od dawna służyć robotnikom budowlanym. Również niewłaściwą gospodarkę sprzętem sportowym stwierdzono w Radzie Okręgowej Ogniwa.

Brak planu pracy, powiązania z terenem i kompletny chaos organizacyjny charakteryzuje Radę Okręgową Związku. Niewątpliwie część winy ponosi tu Rada Główna Zrzeszenia, która nie wniknęła do-tąd w taki stan rzeczy.

Z kół sportowych wyróżniono kółko sportowe Stal przy Zakładzie Budowy Urządzeń Kotłarsko - Mecha-nicznych. Członkami kółka są wszyscy pracownicy Zakładu.

Inspekcja Wydz. Kult. Fiz. CRZZ stwierdziła, że sportowcy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych okręgu krakowskiego coraz liczniej biorą udział w akcjach masowych i uroczystościach o charakterze ogólnopolskim, wykazu-jąc coraz większe wyrobienie ideolo-giczne.

## Składy na mecze piłkarskie z Czechosłowacją

Na posiedzeniu Zarządu PZPN Kapi-tańat Sportowy po wystąpieniu opinii trenera węgierskiego Seida ustalili następujący skład dwu repre-zentacji Polski na mecze piłkarskie z Czechosłowacją w dniu 22 bm.

Rezerwę stanowią pozostali piłkarze Kadry Państwowej.

**II REPREZENTACJA NA MECZ W BRNIE**

**I REPREZENTACJA NA MECZ W WARSZAWIE**

Jurowicz, Januda, Flanek, Sur-szcyk, Cebula, Wieczorek, Alszter, Cieślak, Kohut, Gracj i Mordarski.

Borucz, Sobkowiak, Głimas, Słoma, Szcurek, Szczepański, Trampisz, Aniola, Breiter, Krasówka i Wiśniewski.

Rezerwa: Stefaniszyn, Barwiński, Narloch, Raiter.

Wyjazd II reprezentacji nastąpi przypuszczalnie w czwartek, 19 bm.

## Mistrzostwa kół sportowych w tenisie stołowym organizuje Koło Sportowe „Orleń”

Koło Sportowe „Orleń” przy Do-mu Chłopców im. St. Żeromskiego orga-nizuje drużynowe i indywidualne mistrzostwa kół sportowych w tenisie stołowym Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” na rok 1950-51.

pełnił funkcje sędziego w czasie trwania mistrzostw.

Mistrzostwa drużynowe rozpoczną się w dniu 28. 10. 1950 r. o godz. 17.00 i rozgrywane będą systemem pucharowym. Wszystkie zgłoszone drużyny podzielone zostaną na cztery grupy. Mistrz każdej grupy wchodzi do finału. System ten uzależniony będzie od ilości zgłoszeń. Jeżeli będzie mała ilość zgłoszeń, wówczas mistrzostwa drużynowe rozgrywane będą systemem punktowym.

Dla zwycięskiego zespołu i mistrza indywidualnego Kół Sportowych Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” przewidziane są cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego, a dla trzech pierwszych zespołów plakietki pamiątkowe, ufundowane przez Okrę-gową Radę Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz”.

Drużyna składa się z 5 zawodników.

Wstęp na mistrzostwa bezpłatny za wyjątkiem finałów mistrzostw drużyn-owych i indywidualnych. Wstęp na finały 40 zł.

Mistrzostwa indywidualne odbędą się po ukończeniu rozgrywek drużyn-owych. Do mistrzostw indywidualnych każde Koło zgłosić może 3 zawodników. Mistrzostwa indywidualne rozgrywane będą systemem punktowym.

Udział w mistrzostwach drużyn-owych i indywidualnych mogą brać tylko członkowie kół sporto-wych, którzy nie brali udziału w rozgrywkach mistrzostw na rok 1949-50 i nie są zgłoszeni do PZTS.

Zgłoszenia imienne do mistrzostw drużynowych i indywidualnych nad-syłać należy do dnia 26. 10. 1950 r. na adres: Koło Sportowe „Orleń”, ul. Przedalnia 66, tel. 224-54. W dniu tym odbędzie się losowanie i dlatego też pożądanym jest, aby w dniu 26 bm. na godz. 18.00 przybył ktoś z przed-stawicielami każdego zgłoszonego kółka.

Wszystkich zwolenników sportu szachowego zachęcamy do wzięcia udziału w treningach.

W zgłoszeniu podać należy nazwi-sko jednego z kolegów, który będzie

Zarząd Sekcji Szermierczej ŁKS „Włókniarz” zawiadamia członków Sekcji, że treningi odbywają się w sali Stowarzyszenia „Ognisko” przy ul. Moniuszki 4a w następujące dni:

środy w godz. 19 — 20.30, czwartki w godz. 20.30 — 22, soboty w godz. 16 — 17.

Członkowie Sekcji obowiązani są brać udział w treningach pod rygo-rem organizacyjnym.

Udział w mistrzostwach drużyn-owych i indywidualnych mogą brać tylko członkowie kół sporto-wych, którzy nie brali udziału w rozgrywkach mistrzostw na rok 1949-50 i nie są zgłoszeni do PZTS.

Zgłoszenia imienne do mistrzostw drużynowych i indywidualnych nad-syłać należy do dnia 26. 10. 1950 r. na adres: Koło Sportowe „Orleń”, ul. Przedalnia 66, tel. 224-54. W dniu tym odbędzie się losowanie i dlatego też pożądanym jest, aby w dniu 26 bm. na godz. 18.00 przybył ktoś z przed-stawicielami każdego zgłoszonego kółka.

## „Notatnik Warszawski”

Notatniki poetów są często bar-dzo kapryśne i rejestrują przeży-cia, wspomnienia i fakty, o których „wielka historia” na ogół milczy. Na kartach tych notatników poja-wiają się ludzie, o których nigdy nie słyszeliśmy, postacie ciche i nieznanne, niegłośnie bohaterstwa i tragedie. Wielkie, milione mie-sto jest dla takich zapisków tem-tem niewyczerpanym, encyklopedią li-rycznych doznań, szkołą pisarską, tematem społecznego rozważań i źródłem natchnienia poetyckiego. Do tego rodzaju utworów literac-kich należy „Notatnik Warszaw-ski” Stanisława Ryszarda Dobro-wolskiego.\*

na i opisuje autor, ukazuje się nam poprzez codzienne przeżycia ludzkie. Niekiedy te przeżycia są bar-dzo dramatyczne, niekiedy pro-zaiczne i szare. Urok niezwykłego miasta zamknięty tu został nie w monumentalnych opisach, lecz w najprostszych faktach, w dzie-jach ludzi, którzy byli i są naj-prawdziwszą Warszawą. Jacyż to ludzie? Robocizna z Powiśla i Woli, dzieci proletariackie, straga-niarka ratująca Żydów za okupa-cji, partyzanci walczący z faszys-tami, żołnierze wkraczający do wolnej Warszawy, murarze budu-jący nową stolicę.

osobistych przeżyć pisarza złącz-onego każdym włosem z rodzinnym miastem. Warszawa wychowała Dobrowolskiego, była miastem je-go pierwszych zawodów i radości, źródłem pierwszych natchnień poe-tycznych, do niej powracał często w swoich wierszach i wspomnie-niach. Toż „Notatnik Warszaw-ski” jest pełen wspomnień osobi-stych od lat dziecińczych autora do czasów dzisiejszych. Tomik jest przesycony motywami lirycznymi nawet tam, gdzie mowa o ludziach przynajmniej spotkanych lub ob-czych. Ale liryka Dobrowolskiego jest wyrazem uczuć poety socjali-stycznego, który w przeżyciach swoich bohaterów widzi odbicie własnych spraw i który w swoich przeżyciach identyfikuje się z klasą reprezentującą interesy ogółu. Ta klasa jest klasa robotnicza, z której Dobrowolski wyrósł, do któ-rej należy.

Książka Dobrowolskiego składa się z krótkich opowiadań i wierszy poświęconych Warszawie. Pozor-nie zdawało by się, że każdy u-wór stanowi rzecz odrębną. Ale tylko pozornie, lub raczej w sensie fabu-larnym. W istocie stanowi zam-kniętą wznoszącą całość, którą czyta się z niekłamany przeję-ciem.

Zdarto z tej historii mundur ga-lowy i przybrano ją w bluzę ro-botniczą. Warszawa, o której mó-wi Dobrowolski, to Warszawa walk klasowych, miasto ludu pracujące-go. Autor opowiada o ludziach, którzy walczą z uciskiem caratu, sanacji, a potem faszysmu nie-mieckiego, o ludziach, którzy — już jako wódcze miasta — wznoszą nową i piękniejszą stolicę. W przeżyciach tych ludzi staje przed nami Warszawa bliska, walcząca i cierpiąca, ognis, walcząca i pracu-jąca dziś, budująca wspaniałe lep-sze jutro.

„Notatnik Warszawski” odzna-cza się prostym stylem, wiele w nim szczerego i najprawdziwszego uczucia dla ludu warszawskiego i jego miasta. Opowiadania są przelane niemi humorem, radości i smutku, przepojone miłością dla człowieka i nienawiścią do fa-szysmu.

Jakie są elementy tego wzru-szenia? Warszawa, jaką wspomi-

„Notatnik Warszawski” uka-zuje nam Warszawę przez pryzmat

\* Stanisław Ryszard Dobrowol-ski, „Notatnik Warszawski”, nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa 1950.

## Marsze Jesienne imponującym wskaźnikiem upowszechnienia kultury fizycznej w naszym kraju

Niedzielne Marsze Jesienne były wspaniałą manifestacją tężyzny fizycznej całego naszego narodu.

Według niepełnych jeszcze danych wzięło w nich udział w tym roku w przybliżeniu 1 milion uczestników, co jest imponującym wskaźnikiem rozwoju i upowszechnienia kultury fizycznej w naszym kraju.

**ŁÓDŹ NA 5 MIEJSCU**  
Według przewidywań na razie obliczeń, Łódź wraz ze swoim województwem pod względem ilości uczestniczących osób w tegorocznych marszach znajduje się na 5 miejscu w Polsce za Katowicami, Dolnym Śląskiem, Krakowem i Warszawą (wraz z województwami).

**200 TYSIĘCY WIDZÓW NA WYBRZEŻU**  
Zainteresowanie Marszami Jesiennymi było w tym roku znacznie większe niż roku ubiegłego. Na Wybrzeżu na przykład Marsz Jesiennymi przyglądało się około 200 tysięcy widzów! W Białymstoku marszom przyglądało się 40 tysięcy widzów, a w Łodzi i województwie łódzkim około 110 tysięcy widzów.

**CAŁA ZAŁOGA PAFAWAGU NA STARTCIE**  
Rekordowa ilością startujących w tegorocznych Marszach Jesiennych poszczycić się może ZKS Stal — Pafawag z Wrocławia. W marszu brało udział 9.851 jego członków z egzekutywą organizacyjną partyjną, dyrekcją i radą zakładową na czele.

## TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)  
Dziś o godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)  
Dziś, o godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli” — Szekspira.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)  
Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemy” — Kasa czynna od godz. 10 do 18 i od 16.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”** (ul. Św. Józefa 15)  
Godz. 19.15 „Swobodny wiatr”.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)  
Od dnia 5 do 21 października w ob-cie wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny.

**TEATR ŻYMOWY „OSA”** (ul. Traugutta 1, tel. 272-70)  
Godz. 19.30 „Słuby murarskie” — czyli „Wodewil Warszawski” Gozda-wy i Stepnia.

**TEATR „ARLEKIN”**  
Godz. 17 — „Sambo i lew”. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

**TEATR PINOKIO**  
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

**PAŃSTWOWY CYRK Nr 4**  
Czynny codziennie, w soboty, niedzie-le i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

## KINA

**ADRIA** dla młodzieży (Stalina 1)  
„Meja miła”, dod. „Budujemy ru-dowodowę”, godz. 16, 18, 20

**POLOŃIA** (Piotrkowska 67)  
„Historia jednego wynalazku”, dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow”, godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**BAJKA** (Franciszkańska 81)  
„Potopieniec”, dod. „Cieniek” godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)

**PRZEDWIOSNIE** (Żeromskiego 76)  
„Zwycięski powrót”, dod. „W kra-ju socjalizmu” Nr 6-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**BALTYK** (Narutowicza 20)  
„Scott na Antarktydzie”, dod. „Przełaz sportowy” Nr 4-50, godz. 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**REKORD** (Rzgowska 2)  
„Pustelnia parmeńska” I seria, dod. „Granica pokoju”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2)  
„Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 39-50” (Kronika Nr 42-50, „Święto lotnictwa”, „Niezapomnia-ne dni”), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178)  
„Sen o miłości”, dod. „Gały i pia-zy”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

**MUZA** (Pabianicka 178)  
„Strój ga-łowy”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 5-50, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**ROMA** (Rzgowska 84)  
„Śpiewak nie znany”, dod. „Słoneczna Polana”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

**STYLOWY** (Kilińskiego 123)  
„Nowy dom”, dod. „Święto pieśni lotwskiej”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**SWIT** (Bałucki Rynek 2)  
„Stiepan Razin”, dod. „Na Uzińskim szla-ku”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**TATRY** (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym)  
„Sumienie”, dod. „Prze-gład sportowy” Nr 3-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**RECZA** (Piotrkowska 108)  
Nieczynne.

**WIŚLA** (Daszyńskiego 1)  
„Cesarski słowik”, dod. „Pierwszy czyn mło-dzieży bułgarskiej”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 17)  
„Scott na Antarktydzie”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 7-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16)  
„Orzeł Kaukazu” II seri-dod. „Świat Młodych” 11-49, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**ZACHĘTA** (Zgierska 26)  
„Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „Granica pokoju”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**RADIO**  
Program na środę, 18 października 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Koncert szkolny. 14.10 „Wszelchnia Radiowa”. 14.30 Audycja szkolna. 14.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecię-czych — „Czarodziejski skrzypiek”. 16.10 Audycja aktualna. 16.20 (L) Polska pieśń ludowa. 16.40 (L) „Czy wiecie?”. 16.45 (L) Aktualno-sci. 16.55 (L) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 (L) Koncert popołud-niowy. Wyk.: Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.15 (L) Muzyka rozrywkowa. 18.45 (L) Aud. dla kobiet. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Muzyka ludowa. 19.45 Pog. sportowa. 20.00 Dziennik. 20.30 (L) „Śpiewamy polskie pieśni masowe” — aud. w opr. mgr. M. Dro-bnera. 20.45 Nowe dźwiękowiec. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Stare i nowe” I ode. II tomu powieści L. Rudnickiego. 22.20 Koncert — tran-smisja z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Aud. z cyklu „Muzyka symfoniczna Mozarta”.

## Odpowiedzi Redakcji

Karol Wagner, Łódź, ul. Sierakow-skiego 10 — prosimy zgłosić się do redakcji w godzinach od 10 do 12.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Woje-wódzkiego Komitetu Polskiej Zje-dnoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:  
**KOLEGIUM REDAKCYJNE.**

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelny	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robot-nicznych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ścien-nych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	251-21
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja 250-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow-ska 104a, tel. 111-50 i 114-75  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 55, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 506-22.  
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-6833